

**Nadodrzański Klaster
Ekonomii Społecznej
faktem! – str. 16-17**



NIEPEŁNOSPRAWNI TU TERAZ

ISSN 1895 – 4987 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

PAŹDZIERNIK

10/77/2015

NA WÓZKU DO LASU? str. 18-19



**„Start” dla startu
w lepsze życie str. 6-7**



KSON pomoże oświacie str. 15

Odważne plany PKP Intercity

Modernizację około 60 lokomotyw i 400 wagonów zapowiada spółka PKP Intercity. Zmodernizowany tabor ma być m.in. przyjazny dla osób niepełnosprawnych. Wszystko to będzie kosztowało... 1,8 mld złotych!

Spółka wierzy, że inwestycje przełożą się na wzrost liczby pasażerów i, co za tym idzie, dalszy rozwój. – W 2012 r. postawiliśmy klienta w centrum uwagi – teraz widzimy pozytywny rezultat w postaci wyników przewozowych – mówi Piotr Ciżkowicz, przewodniczący rady nadzorczej PKP Intercity. – Wrzesień 2015 roku był kolejnym świetnym miesiącem pod tym względem, kiedy wzrost sięgnął 30 procent, w porównaniu rok do roku – dodaje.

Środki na modernizację pochodzą od PKP S.A., z nowej perspektywy unijnej oraz wkładu własnego przewoźnika. Znaczna część pieniędzy – 1,4 mld zł – zostanie przeznaczona na odnowę parku taborowego. Modernizacja zakłada kompletną przebudowę blisko 400 pojazdów starego typu, w efekcie której powstaną nowoczesne wagony przedziałowe, bezprzeziałowe, restauracyjne oraz wielofunkcyjne, tzw. Combi.

– Badania potrzeb klientów pozwoliły nam lepiej poznać oczekiwania dotyczące wyposażenia pociągów. Dzięki temu w procesie projektowania uwzględnimy rozwiązania dla rodzin, osób o ograniczonej mobilności, podróżnych z dużym bagażem czy rowerzystów – wymienia Jacek Leonkiewicz, prezes zarządu PKP Intercity.

– W wagonach pojawią się np. ekrany do wyświetlania bajek, specjalne foteliki, tablice do rysowania czy urządzenia umożliwiające podgrzanie posiłku dzieciom – deklaruje.

Wagony będą kursować w ramach kategorii EIC oraz IC, na trasach krajowych i międzynarodowych, gwarantując klientom jednolity standard usług. Pojawią się m.in. na liniach: Wrocław – Katowice – Kielce – Lublin, Szczecin – Trójmiasto – Olsztyn, Berlin – Poznań – Warszawa czy Gdynia – Warszawa – Katowice – Wiedeń.

Modernizacja lokomotyw pozwoli m.in. na zwiększenie



Wagon Combi z miejscami dla osób na wózkach inwalidzkich.

prędkości ze 125 do 160 km/h. Poprawią się warunki pracy maszynistów dzięki np. klimatyzacji w kabinach.

W planach jest też gruntowny remont 9 stacji serwisowych: w Warszawie, Lublinie, Kołobrzegu, Białymstoku, Szczecinie, Krakowie (dwie), Poznaniu i Wrocławiu.

Pierwsze przetargi zostaną ogłoszone na przełomie października i listopada.

Na załączonej grafice widać, jak będą wyglądały wagony, przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

M. D.

Fot. PKP Intercity

**NIEPEŁNOSPRAWNI
TU i TERAZ**



**TRIANON
POLSKA**



BIULETYN DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PFRON

**Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych**

Wydawca: Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

Współpraca: Stowarzyszenie „Działajmy Razem” TRIANON PL Cieszyn, Lubuski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

Redaktor Naczelny: Robert Zapora **Sekretarz redakcji:** Bożena Bryl-Chrząszcz

Redakcja: Andrzej Grzelak, Elżbieta Schubert, Tadeusz Siwek, Leszek Kosiorowski, Monika Żak (koordynator projektu), Damian Kostka, Przemysław Kaczałko, Jerzy Ogonowski, Andrzej Koenig, Piotr Koniecznyński, Magda Weidner – dziennikarka Gazety Lubuskiej, Daria Zawadzka

Adres wydawcy i redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Osiedle Robotnicze 47A, tel. 75 75 242 54 tel./fax 75 75 231 83, e-mail: ntit-gazeta@o2.pl

Skład: AD REM, 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 12, tel. 75 75 222 15. **Druk:** GRAFIX, 58-506 Jelenia Góra, ul. Wrocławska 59, tel. 75 712 30 74

Nakład 8000 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega prawo do skracania i redakcyjnego opracowania materiałów przyjętych do druku.

Strony wciąż nieprzyjazne

Zaledwie kilka procent stron internetowych instytucji publicznych zostało dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych. Termin minął z końcem maja. Dlaczego tak się stało i co grozi tym, którzy nie dostosowali się do przepisów?

Wymóg dostosowania stron www do potrzeb ON nałożyło na instytucje publiczne rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności. Instytucje miały czas do 30 maja 2015 roku. Wyniki są zatrważające. Do nowych przepisów dostosowało się zaledwie kilka procent instytucji.

– To jest trudny proces, wymaga czasu – przyznaje Przemysław Otulak z Ministerstwa Środowiska odpowiadając na pytanie, dlaczego tak się stało. – My, jako Ministerstwo Środowiska staramy się zadbać o to, żeby nasze strony i naszych instytucji podległych były w pełni dostępne dla osób niepełnosprawnych – przyznał. Podkreślił, że ministerstwo udostępnia parkom narodowym w Polsce gotowe szablony stron www, spełniające nowe przepisy. A co z innymi instytucjami? – Można znaleźć gotowe rozwiązania w internecie, udostępniane przez organizacje pozarządowe, działające na rzecz osób niepełnosprawnych. To są tzw. skórki do systemów tworzenia treści. Często są darmowe – mówi P. Otulak.

Dlaczego jest taki opór ze strony instytucji? P. Otulak mówi, że to często kwestia braku wiedzy, przygotowania merytorycznego osób,

które za to odpowiadają. Kolejny powód jest prozaiczny: koszty. – Instytucje, które na przykład dwa lata temu zmieniły stronę, nie mają środków na tworzenie ich od nowa – mówi.

Inna rzecz, że sama tzw. baza nie wystarczy. Administrator strony powinien być przeszkolony, jak umieszczać treści.

Najlepiej byłoby, gdyby strony były konsultowane przez niewidomych. Są już nawet specjalistyczne firmy, które zajmują się audytem stron. To niestety kosztuje.

Jak to działa? Osobę niewidomą po stronie prowadzą dźwiękowe programy asystujące. – Ważne jest zachowanie prawidłowej struktury strony, która jest zaopatrzona w system nagłówek – wyjaśnia P. Otulak. – System nagłówek pełni rolę spisu treści dla osoby niewidomej. Dzięki niemu, nie musi ona odsłuchiwać całej zawartości strony, tylko może po nagłówkach dotrzeć do interesującej ją informacji.

Na każdej stronie jest mnóstwo miejsc, które dla osób niewidomych okazują się pułapkami nie do przeskoczenia. Ważne jest na przykład prawidłowe opisywanie zdjęć. Ładując zdjęcie na stronę należy wypełnić pole opisu alternatywnego (to zadanie dla administratora). Należy opisać krótko, co przedstawia zdjęcie. Na przykład fotografia przedstawiająca burmistrza miasta, który wręcza puchar zwycięskiej drużynie, bez opisu jest dla osoby niewidomej nieczytelna. Program



Za miesiąc weźmiemy pod lupę strony www największych instytucji publicznych.

asystujący przeczyta nazwę zdjęcia, np. DSC0034.jpg. Wpisując w pole treści alternatywnej „burmistrz wręcza puchar zwycięskiej drużynie” osoba niewidoma otrzyma prawidłową informację.

Inną pułapką są często zamieszczane na stronach urzędów i instytucji skany dokumentów, np. w formacie pdf. – Program asystujący nie ma możliwości przeczytania takiego dokumentu, bo rozpoznaje go jako zdjęcie – mówi P. Otulak. – Lepiej przepisać treść i umieścić ją zamiast skanu.

Na wielu stronach www stosuje się tzw. kody captcha. To zabezpieczenia przed robotami. Korzystający, aby wejść do jakiegoś działu, musi przepisać kod z obrazka. – Programy asystujące nie są w stanie odczytać takich kodów. Zamiast nich lepiej zastosować działanie matematyczne, na przykład 4+15. Wtedy niewidomy musi tylko wpisać wynik – proponuje P. Otulak.

Niestety, we wspomnianym rozporządzeniu nie ma określonych konsekwencji, z jakimi muszą się liczyć instytucje, które nie zastosowały się do nowych przepisów. Będziemy im o tym co jakiś czas przypominać. Zajmie się tym nasz ekspert – niewidomy dziennikarz Andrzej Koenig. Przetestuje on strony największych urzędów z regionu, w którym ukazuje się Biuletyn Niepełnosprawni Tu i Teraz.

R. Zapora

Gdzie znaleźć pomoc?

Pomoc w opisanym temacie można znaleźć na stronie Polskiej Akademii Dostępności (www.pad.widzialni.org). Są tam gotowe projekty, porady dla administratorów i informatyków, informacje o szkoleniach itp.

Kiedy zabraknie serca...

Pani Maria to 80-letnia kobieta wynajmująca małe mieszkanie w sporym mieście. Pomimo swojego wieku mieszka sama. Samotne mieszkanie jest nie tylko przykre, ale i niebezpieczne dla starszych ludzi. Zwłaszcza dla pani Marii, która cierpi na zaawansowaną demencję starczą. Przypadek tej spokojnej jeleniogórzanki może być przestrogą dla wielu samotnych osób w starszym wieku i przede wszystkim dla ich rodzin.



Słonecznego, wrześniowego dnia, spakowawszy walizkę, pani Maria (imię zostało zmienione) wyszła z mieszkania, zapominając o jego zamknięciu. Po kilku przebytych już kilometrach starszą kobietę spotkała para turystów, podróżujących samochodem do Wojcieszyc. – Chcieliśmy podwieźć tę miłą, ale jakże zagubioną kobietę – mówi pani Anna z Piechowic. Sytuacja wydawała się co najmniej dziwna, gdyż starszą kobietę spotkali na środkowym odcinku obwodnicy do

Szklarskiej Poręby. Bez namysłu postanowili jej pomóc. Jak się okazało, celem pani Marii był jej dom w... Lublinie. Sprawa zaniepokoiła podróżującą parę, dlatego bez wahania zabrali kobietę do swojego domu, starając się ustalić, kim jest.

Wędrowni donikąd

– Przerażająca jest świadomość, że bezbronna i bezradna osoba z demencją, na oczach wielu świadków, zostaje bez

pomocy – ubolewa pani Anna, której udało się ustalić tożsamość i miejsce zamieszkania pani Marii. Wiedziała też, że sprawy nie może tak zostawić, dlatego czym prędzej zainteresowała w lokalnym ośrodku pomocy społecznej. Okazało się, że pani Maria jest pod opieką ośrodka, a z powodu zaawansowanej demencji starczej takie „wycieczki” zdarzają się jej dość często. Starsza kobieta jest znana także policji, która już wielokrotnie przywoziła ją do ośrodka. Pani Anna postanowiła także podzielić się tą sprawą ze Stanisławem Schubertem, prezesem Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. Znany ze swojego prospołecznego nastawienia, prezes również podszedł do sprawy bardzo osobiście. – Udało mi się dotrzeć do syna pani Ma-

Liczba zawodów czy ofert na rynku pracy jest ogromna. Charakter, zainteresowania czy też predyspozycje pomogą nam na odnalezienie pomysłu na siebie. Wśród tych niezliczonych możliwości jest także specyficzna grupa zawodów, których główną motywacją jest pomoc innym. Nazwane zawodami pożytku czy zaufania społecznego, ukierunkowują swoją aktywność na niesienie pomocy. Pośród nich są także pracownicy lokalnych ośrodków pomocy społecznej. Okazuje się jednak, że owa misyjność, w wielu przypadkach, schodzi na drugi plan.

rii, który pozostawił matkę bez opieki. Niezwłocznie poinformowałem centrum zarządzania kryzysowego w tutejszym ośrodku pomocy społecznej – wylicza prezes. Sprawa wydała mu się co najmniej podejrzana, dlatego zainterweniował o zajęcie się tą kobietą ze szczególnym wyczuleniem. – Skoro już kilka razy tej kobiecie zdarzały się takie „wyprawy”, to dlaczego dalej mieszkała sama i nikt się nią nie zaopiekował? – zastanawia się prezes. To samo pytanie nurtowało także panią Annę. Wątpliwości niestety nie zostały rozwiane, a sprawa skomplikowała się jeszcze bardziej. Po sześciu dniach od wspomnianego znalezienia pani Marii, kobieta znów wyszła z mieszkania, pozostawiając je otwarte. Tym razem niestety nikt jej nie spotkał i do tej pory nie wróciła do domu. Policja niezwłocznie rozpoczęła poszukiwania, nagłaśniając sprawę w lokalnych mediach. Bez skutku. Po miesiącu dalej nie mamy żadnych informacji. Szanse na odnalezienie pani Marii maleją z każdym dniem...

Tylko brzmi pięknie

Starszych, schorowanych i skazanych na samotność osób nie brakuje w naszym kraju. Mimo zagwarantowanych konstytucyjnie wielu praw m.in. do ochrony życia czy poszanowania godności, los niektórych obywateli wzrusza niemal do łez. To właśnie pomoc takim ludziom należy do zawodów pożytku społecznego. Także nasza bohaterka jest podopieczną jednej z lokalnych instytucji z tego zakresu. W statucie pla-

cówki, w której interweniował prezes Schubert oraz pani Anna, czytamy, że ich celem jest m.in.: „praca socjalna na rzecz poprawy funkcjonowania osób i rodzin w ich środowisku społecznym, prowadzenie i rozwój niezbędnej infrastruktury socjalnej, kierowanie do domu pomocy społecznej i ponoszenie odpłatności za pobyt mieszkańca w tym domu, a także pro-



wadzenie i zapewnienie miejsc w ośrodku oraz organizowanie opieki i usług domowych”. W dalszej części pojawia się także zapewnienie ochrony poziomu życia osób, rodzin i grup społecznych. Brzmi pięknie i doniośle. Czy jednak w sytuacji pani Marii słowa zostały wcielone w czyn?

Opieka na papierze

Lokalne służby tłumaczą się, że ośrodkowi znana była sytuacja życiowa tej kobiety. Wiedząc, że znajduje się ona w trudnej sytuacji zdrowotnej, podjęli

się wszelkich niezbędnych działań leżących w ich kompetencji. Na swoją obronę przytaczają także obowiązujące przepisy. Zgodnie z artykułem 87 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2015 r., poz. 583) „rodzice i dzieci obowiązani są wspierać się wzajemnie”. Zobowiązany takim zapisem ośrodek nawiązał kontakt z siostrą, synem i córką zaginionej kobiety, zobowiązując ich do zapewnienia opieki Pani Marii. – Członkowie rodziny pomimo wcześniej złożonych deklaracji związanych z podjęciem opieki nie poczynili stosownych działań w kierunku zapewnienia jej pomocy. Z uwagi na powyższe tutejszy ośrodek skierował sprawę do właściwego sądu – tłumaczą władze ośrodka, dodając, że w tej kwestii podjęli wszelkie działania zmierzające do zapewnienia pomocy starszej kobiecie. W tym momencie pojawia się pytanie czy lokalny ośrodek, którego priorytetową działalnością jest z założenia pomoc potrzebującym, zrobił wszystko co w swojej mocy by pomóc tej kobiecie? Dlaczego administracyjne procedury, ponownie zdominowały ludzkie podejście do sprawy? Zmiana procedur i prawa nie jest rzeczą łatwą i wielu przypadkach to przysłowiowa „walka z wiatrakami”. Czy jednak czasami nie wystarczy okazać choć odrobinę dobrej woli i serca, które nie tylko wniosą nieco radości w życie innych, ale nawet ocalą ich życie?

Katarzyna Pruś

Fot. Archiwum Policji

„Start” dla startu w lepsze życie



Gorzowski Związek Sportu Niepełnosprawnych „START” powstał w 1976 roku. Głównym celem była i nadal jest realizacja hasła „sport jako jeden z czynników rehabilitacji”. Ważne jest również integrowanie środowiska osób niepełnosprawnych z pełnosprawnymi, także poprzez sport.

– Pierwszym animatorem działalności klubu sportowego inwalidów był mgr Ryszard Sawicki. Tworzył on grupy sportowe, sekcje według potrzeb osób niepełnosprawnych, a także podstawy sportu osób niepełnosprawnych w Polsce – opowiada Elżbieta Ładnowska związana z GZSN „START” od samego początku. – Nasza nazwa ulegała zmianom po części

w związku ze zmianami politycznymi w kraju, jednak dzięki zaangażowaniu zawodników

18 medali, w tym 7 złotych, 4 srebrne i 7 brązowych, przywoziła lekkoatletyczna reprezentacja Polski ze Światowych Igrzysk IWAS World Games w Rosji, organizowanych przez IWAS – International Wheelchair & Amputee Sports Federation – Międzynarodowa Organizacja Sportu Osób Niepełnosprawnych Ruchowo (amputacje, uszkodzenia rdzenia kręgowego i porażenia mózgowie). Polska reprezentacja uplasowała się na trzecim miejscu w klasyfikacji medalowej ustępując jedynie Rosji i Chinom.

i dwóch upartych pań nadal działamy – śmieje się pani Ładnowska. – Dla wielu z nas to było całe życie, teraz już jestem na emeryturze, ale nie wyobrażam sobie dnia bez pracy tutaj, prowadzę też zajęcia sportowe sekcji ogólnorozwojowej dla seniorów – dodaje.

Rehabilitacja i podium

Obecnie Związek posiada dziewięć sekcji sportowych: lekkoatletyczną, łuczniczą, strzelecką, szachową, pływacką, tenisa stołowego, podnoszenia ciężarów, ogólnorozwojową oraz rugby na wózkach. W zajęciach uczestniczą osoby z różnego rodzaju schorzeniami narządu ruchu czyli z niedowładami lub po przebytej amputacji kończyn górnych lub dolnych,

a także po przebytej chorobie np. Heine-Medina. Kolejną grupę stanowią osoby z dziecięcym porażeniem mózgowym, osoby niewidome lub niedowidzące, a także zakwalifikowane do grupy ze schorzeniami różnymi.

Gorzowski Związek Sportu Niepełnosprawnych „START” posiada duże doświadczenie w organizowaniu imprez sportowych o charakterze lokalnym, krajowym, a także imprez międzynarodowych. GZSN „START” jest organizatorem Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w Pływaniu, Mistrzostw Polski Osób Niepełnosprawnych w Lekkiej Atletyce, Mistrzostw Polski Osób Niepełnosprawnych w Szachach, a także Pucharów Polski w Łucznictwie oraz Strzelectwie Sportowym. Zawodnicy GZSN „START” zdobywają liczne medale, puchary i wyróżnienia na Mistrzostwach Polski, Europy, ale przede wszystkim na Igrzyskach Paraolimpijskich. Gorzowscy zawodnicy dzięki intensywnym treningom i zaangażowaniu trenerów oraz całej kadry GZSN „START”, z Igrzysk Paraolimpijskich wracają z medalami od Barcelony



i kolejno przez Atlantę, Sydney, Ateny, Pekin aż do Londynu. – Nasi zawodnicy wiedzą jednak, że wygrywają wszyscy, którzy biorą udział, ponieważ pokonali swoje słabości i odkryli mocne strony – podkreśla Elżbieta Ładnowska.

Zdobyli Lodołamacza

Kolejnym wyróżnieniem działalności GZSN „START” jest nagroda Super Lodołamacz 2015. Statuetkę Super Lodołamacz za całokształt działalności na rzecz osób niepełnospraw-

nych odebrał przewodniczący Zarządu GZSN „START” Jerzy Jankowski podczas Wielkopolsko-Lubuskiej Gali Lodołamacze 2015. Było to 23 września br. w Pałacu Działyńskich w Poznaniu. Ideą konkursu organizowanego przez Fundację Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych, której twórcą jest Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych jest promowanie zatrudnienia osób z niepełnosprawnością oraz wyróżnianie firm, instytucji angażujących się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych. Konkurs składa się z dwóch etapów: regionalnego i centralnego. Zwycięzcy I etapu automatycznie przechodzą do Centralnego Etapu Konkursu, w którym Kapituła wyłoni ogólnopolskich Lodołamaczy 2015. Patronat Honorowy nad Konkursem „Lodołamacze 2015” objęła Małżonka Prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda.



*Dorota Pilecka
Zdjęcia udostępnione przez
GZSN "Start" i Z. Lewkowicza*

Fundacja PROM nagrodzona

Wrocławska Fundacja Integracji Społecznej PROM odebrała Europejską Nagrodę Obywatelską za szczególne zasługi w promocję wartości ogólnoeuropejskich. Nominowała ją do tego prestiżowego wyróżnienia Posłanka Parlamentu Europejskiego Lidia Geringer de Oedenberg.

Wręczenie nagrody nastąpiło 2 października 2015 roku we Wrocławskim Biurze Informacyjnym Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej. Przyznaje ją Parlament Europejski w uznaniu wkładu we współpracę europejską i promowanie wspólnych wartości. Tylko europosłowie mają prawo nominować kandydatów. Zwycięzcy zapraszani są również na specjalną ceremonię do Parlamentu Europejskiego, podczas której otrzymują dyplomy i pamiątkowe medale.

Fundacja Integracji Społecznej „Prom” jest organizacją skupiającą osoby zainteresowane niesieniem świadomej i skutecznej pomocy w różnym zakresie. Zajmuje się integrowaniem środowisk zagrożonych wykluc-

zeniem społecznym, a zarazem wspiera ciekawe pomysły i działania związane z animacją tych środowisk. Fundacja realizowała m.in. kampanię pt. Jedni z wielu, której celem była zmiana nastawienia Polaków do mniejszości romskiej. Romowie często spotykają się z uprzedzeniami lub innymi barierami, które utrudniają im integrację społeczną. Poseł Lidia Geringer de Oedenberg objęła patronatem kampanię i współorganizowała wystawę w Parlamencie Europejskim, na której prezentowano fotografie przedstawiające portrety Romów zamieszkujących Polskę i kraje sąsiednie.

W tym roku Europejską Nagrodą Społeczną uhonorowano 47 osób i jednostek z różnych krajów Europy. Z Polski, oprócz Fundacji PROM, w gronie laureatów znalazła się także Fundacja Oswoić Los z Lublina, zajmująca się tematyką niepełnosprawności. – Misją FOL jest oswajanie z „odmiennością”, pokazywanie, że różnorodność jest normą, nie wyjątkiem. W tym celu tworzymy rozmaite edukacyjne projekty dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych, jak np. książki z bajkami o niepełnosprawności, kolorowanki z zadaniami, koszulki z napisami prowokującymi do myślenia – czytamy na stronie Fundacji.

W poprzednich latach Poseł Lidia Geringer de Oedenberg nominowała do opisanej wyżej nagrody Grażynę Sondej



– dziennikarkę telewizyjną, za budowanie mostów pomiędzy Wschodem a Zachodem (2009 r.), Elżbietę Lech-Gotthardt – za jej aktywną działalność na rzecz ratowania domów przysłupowych – łżyckiego dziedzictwa kulturowego pogranicza polsko-czesko-niemieckiego (2010 r.), Stowarzyszenie Św. Celestyna, za działania na rzecz budowania współpracy ponadnarodowej w dziedzinie medycyny i wolontariatu (2012 r.) oraz Teatr Arka – za szczególne zasługi w promocję wartości integracyjnych i ogólnoeuropejskich (2013 r.). Wszyscy, których Poseł Lidia Geringer de Oedenberg nominowała – za swoje wybitne osiągnięcia na polu szeroko rozumianej integracji społecznej – otrzymali to europejskie wyróżnienie.

M. D.

*Fot. Biuro poselskie
Lidii Geringer de Oedenberg*



**Informujemy,
że w siedzibie KSON
funkcjonuje biuro
p. Europosła Lidii
Geringer
de Oedenberg.**

Pomóżmy spełnić marzenie małej Wiktorii

Ma dopiero 10 lat a za sobą kilkadziesiąt złamań, wiele bardzo bolesnych operacji... Wiktoria Klińska z Gorzowa Wlkp. od urodzenia choruje na wrodzoną łamliwość kości. Dlatego zamiast bawić się ze swoimi rówieśnikami na placu zabaw, większość swojego życia spędziła w szpitalu. Jak wspominają rodzice, już po urodzeniu dziewczynka miała złamaną prawą i lewą nogę, kilka żeber i lewą rękę...

Kruchutka, delikatna Wiktoria nie poddaje się. Jest uśmiechniętą i radosną dziewczynką, która chce żyć, jak inni. – Leczona jest w Poznańskiej Klinice Ortopedii Dziecięcej. Dzięki intensywnej rehabilitacji porusza się na wózku inwalidzkim. Na pupie, odpychając się rączkami, raczkuje i próbuje sama wstawać – przyznają jej opiekunowie.

To bardzo, bardzo dzielna dziewczynka, która ma marzenia... chciałaby poruszać się na swoich nóżkach.

Niejednen z Was zastanawia się, jak taka mała istotka znosi ból, jak radzi sobie w życiu, bo częste bolesne operacje, są trudne do wytrzymania. Ale można ich w pewien sposób uniknąć. Od pewnego czasu rozpoczęła się akcja. Każdy z nas może spełnić marzenie Wiktorii. Potrzebna jest wymiana prętów, które obecnie zamocowane są



w jej nóżkach. – Obecnie są to pręty Rusha, które trzeba zmienić na teleskopowe Fassier Duval – będą się wydłużały, gdy będzie rosła. Niestety są one bardzo drogie. Potrzebna jest również dalsza intensywna rehabilitacja oraz sprzęty ułatwiające jej codzienne funkcjonowanie – przyznają organizatorzy akcji.

Jak możecie pomóc małej Wiktorii spełnić marzenie? Obecnie trwa zbiórka plastikowych nakrętek. Celem jest uzbieranie odpowiedniej kwoty na zakup specjalnej lampy służącej do naświetleń po urazach i przede wszystkim złamaniach. Takie zabiegi pomogą dziewczynce w łagodniejszych przechodzeniu choroby i dadzą szansę na normalne funkcjonowanie.

Ta specjalistyczna lampa kosztuje 7 000 zł. 1 tona nakrętek to 500 zł. Potrzebnych ich jest aż 14 ton...

W tym momencie chcielibyśmy przypomnieć również historię Pauliny Wybierackiej. Jakiś czas temu Paulina zwróciła się do ludzi o pomoc. Jej marzeniem był nowy wózek. Rozpoczęła zbiórkę nakrętek. Chętnych nie brakowało. Do redakcji „Gazety Lubuskiej” Czytelnicy codziennie przynosili wypełnione po brzegi worki. Zbiórka odbywała się także w szkołach, sklepach i innych instytucjach. I teraz Paulina dziękuje wszystkim: – Udało się, brak mi słów, aby podziękować wszystkim, którzy wierzyli, że się uda i pomogli mi zrealizować najskrytsze marzenie. Będę miała nowy wózek!

Magda Weidner
dziennikarka „Gazety Lubuskiej”
Fot. Facebook

ZAKRĘTKI MOŻNA DOSTARCZAĆ:

W Skwierzynie: Sabina Pych (tel. 721 530 420)

W Gorzowie Wlkp.: Monika Łangowicz Klińska (tel. 668 706 629), Karolina Sojka (tel. 726 240 023) oraz w sklepach: „Kardamon”, ul. Władysława Łokietka 7 lok. 1a, „Nona” Sklep Spożywczy, ul. Papuszy 13, Sklep Perełka, ul. Sikorskiego 110, Sklep z odzieżą używaną „Natuś”, ul. Kutrzby 1a. Kolejne miejsca to: Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 16 im. Józefa Piłsudskiego, ul. Dunikowskiego 5 i Szkoła Podstawowa nr 12 ul. Dobra 6

W Poznaniu: Anita Klińska (tel. 697 688 983)

W Myśliborzu: Michał Woroch (tel. 667 134 117)

W Janczewie: Szkoła Podstawowa w Janczewie, 66-431 Santok

Można także wesprzeć akcję finansowo, wpłacając pieniądze na następujące konto:

**Fundacja Pomocy
Osobom Niepełnosprawnym
„Słoneczko”, Stawnica 33.
Nr konta: 89 8944 0003 0000
2088 2000 0010**

**z dopiskiem: Darowizna na
rzecz Klińska Wiktoria 229/K**

Ruszyła akcja Szlachetna Paczka

– W Jeleniej Górze już po raz szósty zbieramy Drużynę Szlachetnej Paczki, aby pomóc rodzinom w potrzebie. Szukamy ludzi, którzy mogą poświęcić swój czas i zaangażowanie, aby przyczynić się do tego wielkiego dzieła. To wielkie, ogólnopolskie dzieło, które pokazuje, że każdy jest ważny; że ma swoją niepowtarzalną historię – mówią organizatorzy akcji.

Basia Kurdej-Szatan rozgrzewa serca mężczyzn, Julka Kamińska rozpoczyna poszukiwania bohaterów, a tysiące osób jednoczą się na ogólnopolskich szkoleniach. To znak – rekrutacja wolontariuszy Szlachetna Paczka i Akademia Przyszłości rozpoczęła!

Połączyli siły

W tym roku Paczka i Akademia łączą swoje siły, by wspólnie walczyć o świat, w którym nie ma miejsca na biedę. Do pokonania



biedy nie wystarczy dobra wola. Potrzebni są wolontariusze, czyli SuperW, a tych ma być w Polsce ponad 13 500. Wolontariusze podejmują wyzwanie, docierają

„ Dołącz do Drużyny na:
www.superw.pl „

do rodzin i dzieci, które straciły wiarę w lepsze jutro. Dzięki nim potrzebujące rodziny włączone do Paczki oraz dzieci z Akademii uczą się wygrywać, stają się sprawcze i przedsiębiorcze.

Ekipa SuperW

– Dzięki Paczce jestem bardziej otwarty na świat i ludzi. Uwierzyłem w to, że mam wpływ na rzeczywistość, która mnie otacza – mówi Kamil, wolontariusz Paczki z Krakowa.

– SuperW to wyższa jakość zaangażowania w wolontariat. SuperW Paczki przekracza swoje granice, odwiedza potrzebujących w ich domach i podejmuje decyzję o włączeniu do projektu. Pomaga tym, którzy czują się bezradni, opuszczeni i nieważni. SuperW Akademii regularnie spotyka się z dzieckiem, przeprowadza go od porażki w szkole do sukcesu w życiu i daje nadzieję na lepsze jutro.





Udało się pomóc

To właśnie dzięki wolontariuszom pani Krystyna uwierzyła w siebie i dostała pracę na 8. piętrze Pałacu Kultury, pan Zbyszek pierwszy raz od dziesięciu lat ma

z kim porozmawiać, a 7-letnia Kasia, której niedawno zmarł tata, po raz pierwszy zgłosiła się do tablicy!

*Tekst i fot.
Organizatorzy Akcji*



Tylko w 2014 roku Szlachetna Paczka pomogła 19.580 rodzinom żyjącym w niezawinionej biedzie, a Akademia Przyszłości 1800 dzieciom wychowującym się w trudnych warunkach.

XIV edycja Paczki zjednoczyła ponad milion osób – potrzebujących, wolontariuszy, darczyńców przygotowujących pomoc i dobroczyńców finansujących organizację projektu, a to już ponad 2,5 proc. Polaków!

Tradycyjnie KSON udostępni pomieszczenia dla potrzeb organizatorów Szlachetnej Paczki.

Terapia prowadzona jest w dziewięciu pracowniach, a program zajęć – bogaty

Jubileusz w gorzowskich WTZ

We wrześniu minęło 20 lat od kiedy w Gorzowie Wlkp. powstały pierwsze Warsztaty Terapii Zajęciowej. Założycielką WTZ przy Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej oraz wieloletnią kierowniczką była Stefania Hejmanowska – gorzowska działaczka społeczna, senator I kadencji Rzeczypospolitej Polski, uczestniczka obrad Okrągłego Stołu oraz wiceprezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Gorzowie Wlkp.



Obecnie na zajęcia w WTZ przyjeżdża około 45 osób. Terapia prowadzona jest w dziewięciu pracowniach: małej poligrafii, rękodzielnictwa, stolarstwa, kultury, sportu i umiejętności społecznych, w pracowni krawieckiej, plastycznej, pracowni komputerowej, kulinarnej, małych form teatralnych.

W ramach rehabilitacji społecznej uczestnicy biorą udział w turnusach rehabilitacyjnych, wycieczkach, piknikach, turniejach, zawodach oraz olimpiadach specjalnych. Świadczą o tym liczne dyplomy, medale i puchary zgromadzone w pla-

cówce WTZ. Uczestnicy chętnie biorą udział w imprezach o charakterze kulturalnym, jak wspólne wyjścia do gorzowskiej filharmonii, teatru, muzeum, a także na wystawy prac plastycznych. W kalendarzu imprez nie brakuje spotkań ze sławnymi osobami na przykład gorzowskimi sportowcami oraz wyjazdów i spotkań o charakterze integracyjnym, takich jak „Powitanie Lata” czy „Gościńskie Spotkania Plenerowe”.

Obchody 20-lecia WTZ zorganizowane zostały w Ośrodku Kolonijno-Sportowo-Wychowawczym w miejscowości Dłu-

gie. 4 września miała miejsce część oficjalna. – Swoją obecnością uroczystość zaszczytili przedstawiciele zarządu Stowarzyszenia: prezes Ryszard Palicki, skarbnik Jacek Radomski, sekretarz Maria Glatka, a także ksiądz kanonik Jan Pawlak, ksiądz Mariusz Dudka – duchowy opiekun WTZ z parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego w Gorzowie Wlkp., ksiądz Paweł Hardej oraz zaproszeni goście – mówi kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej.

Program artystyczny obejmował prezentację tańców w wykonaniu uczestników. Był polo-

nez, taniec cygański oraz taniec z chustami. Jedna z uczestniczek zaśpiewała „Dwadzieścia lat minęło...”. Podziękowanie należy się Barbarze Rozpędowskiej, która grała na gitarze. Dodatkowo zorganizowana została wystawa połączona z kiermaszem wyrobów rękodzielniczych, które powstają w warsztatowych pracowniach.

W kolejne dni – 5 i 6 września – odbyło się spotkanie integracyjne z rodzicami. Konkurencje sportowe i rekreacyjne na świeżym powietrzu sprzyjały dobrej zabawie. – Rodzice i nasi uczestnicy byli bardzo zadowoleni, a w podziękowaniu za wspólnie spędzone lata przygotowali ogromny tort, który oczywiście musiałam sama pokroić – śmieje się kierowniczka WTZ. Wieczorem było wspólne grillowanie i tańce, a wszystkim aż do niedzieli towarzyszyła piosenka Stanisława Sojki. Przesłanie jej jest takie: „Jeden nie widzi, drugi nie rozumie. Różne różnice, różnorodne jedno”. Ważne jest



to, że każdy jest unikalny i to żeby zobaczyć w drugiej osobie po prostu lub aż człowieka.

Kolejnym akcentem obchodów 20-lecia istnienia WTZ była uroczysta Msza święta odprawiona 22 września w kościele parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego w Gorzowie Wlkp. z bogatą oprawą liturgiczną, w którą zaangażowani byli uczestnicy oraz kadra.

W imieniu redakcji gratulu-

jemy zaangażowania w proces rehabilitacji osób z niepełnosprawnością z miasta Gorzowa Wlkp. oraz okolicznych miejscowości. Życzymy dalszych sukcesów, jak również okazji do świętowania kolejnych okrągłych rocznic w takim samym lub większym gronie uczestników, terapeutów, rodziców.

Dorota Pilecka

Fot. Archiwum WTZ



O barierach w górach



Paraolimpijczyk Jarosław Rola (na pierwszym planie) zaprezentował swój górski handbike.

W październiku w Karkonoskim Centrum Edukacji Ekologicznej w Szklarskiej Porębie odbyła się konferencja „Edukacja ekologiczna osób niepełnosprawnych w polskich parkach narodowych – nowe metody i najlepsze praktyki edukacyjne na obszarach cennych przyrodniczo”.

Wnioski z tej konferencji są bardzo ważne. Niepełnosprawni potrzebują nie tylko przystosowanych dla nich obiektów, ale też informacji na czym to przystosowanie polega. Jeśli to jest kładka, albo podjazdy to jaką mają szerokość. Czy niewidomi też mogą tam bezpiecznie przejść?

Dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego Andrzej Raj wskazuje, że w parku od lat 90-tych ubiegłego wieku dostępny dla niepełnosprawnych ruchowo jest Wodospad

Szklarki, a specjalny szlak dla niepełnosprawnych został wytyczony od Kopy na Równię pod Śnieżką.

– Wszystkie górskie szlaki chyba jednak nigdy nie będą dostępne dla niepełnosprawnych – mówi Andrzej Raj. – Przecież nawet nie wszyscy ludzie uważający się za sprawnych są w stanie je pokonać. Każdy ma swój Everest, swoje maksimum możliwości.

Dyrektor podkreśla jednak, że Karkonoski Park Narodowy chce udostępnić i przystosować dla nie-

pełnosprawnych kolejne miejsca. Chodzi np. o Wodospad Kamieniczka, gdzie planowana jest w najbliższych latach budowa specjalnej platformy i umożliwienie dojazdu osobom na wózkach. Ucieszą się z tego zapewne nie tylko niepełnosprawni, ale i rodzice spacerujący z dziećmi w wózkach.

W pierwszy dzień konferencji odbyła się część teoretyczna, podczas której prelegenci mówili o udostępnieniu różnych obszarów i instytucji dla ON. W drugi dzień odbyła się m.in. wycieczka do Karpacza. Uczestnicy wyciągiem dostali się na Kopę. Przy pięknej pogodzie „przetestowali” czarny szlak od stacji wyciągu na Kopę do Śląskiego Domu, na bieżąco wymieniając uwagi odnośnie nawierzchni, barier, wszelkich przeszkód i udogodnień.

W konferencji uczestniczyli m.in. przedstawiciele 8 parków narodowych – Gór Stołowych, Tatrzańskiego, Narwiańskiego, Słowińskiego, Wielkopolskiego, Poleskiego, Kampinoskiego i Wołńskiego. Gośćmi specjalnymi byli zaproszeni prelegenci z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Jeleniej Górze oraz KSON.

O tym, jak przygotowane są tereny Lasów Państwowych do przyjęcia osób niepełnosprawnych, piszemy szeroko na stronach 18-19.

KPN



W konferencji uczestniczyli pracownicy parku i wielu zaproszonych gości.



Uczestnicy konferencji wybrali się na wycieczkę w Karkonosze.

Na pomoc młodym

Niepełnosprawni organizują pomoc dla pełnosprawnych. Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych zdobył 8 milionów złotych z Ministerstwa Edukacji Narodowej na projekt „Bezpieczna szkoła”. Chodzi o pomoc w dostosowaniu placówek edukacyjnych i przygotowaniu kadry do przeciwdziałania zagrożeniom. Nie tyle o wykonanie prac budowlanych, ale o sprawdzenie stanu szkół.



– Będziemy wspierać szkoły w wypracowaniu odpowiednich procedur dotyczących np. ewakuacji uczniów w przypadku zagrożeń chociażby terrorystycznych – mówi **Monika Żak** z Sejmiku.

Grube pieniądze

KSON otrzyma aż 8 z 15 milionów złotych, jakie w tym roku przeznaczyło na ten cel MEN. Sejmik będzie prowadził audyt bezpiecznego korzystania z cyberprzestrzeni, budowania pozytywnego klimatu w szkołach, poprawy bezpieczeństwa fizycznego, czy tworzenia warunków do prowadzenia praktycznych zajęć dla dzieci z zakresu bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Chodzi też np. o przygotowanie procedur na wypadek, gdy w pobliżu szkoły pojawi się narkotykowy handlarz, czy po prostu obcy ludzie wtargną na teren placówki.

Jest co robić

Programem zainteresowani są nie tylko nauczyciele, ale też inne instytucje prowadzące działalność edukacyjną.

– Nasze szkoły są bezpieczne – mówi **Paweł Domagała**, naczelnik wydziału oświaty jeleniogórskiego urzędu miasta. – To nie znaczy, że niczego nie można w nich poprawić. Niektóre placówki mamy w starych budynkach, z wąskimi korytarzami. Co roku ćwiczymy w nich ewakuacje, jednak dobrze będzie jeśli ktoś z zewnątrz powie nam co tam trzeba jeszcze zrobić.

W sumie takie sprawdzenia mają objąć około 2 tysięcy placówek oświatowych w całej Polsce.

Niepełnosprawny zauważy

Adam Dudzin, jeżdżący na wózku pracownik Lasów Państwowych uważa, że to dobrze że takim projektem zajmuje się organizacja osób niepełnosprawnych.

– Jeśli ze szkoły da się sprawnie ewakuować człowieka niewidomego, niedowidzącego czy jeżdżącego na wózku, to da się ewakuować każdego sprawnego – podkreśla.

Bezpieczeństwo w szkołach to jednak nie tylko ewakuacja. Dobrze zorganizowana przestrzeń, kontrastowe malowanie, przewidywanie potrzeb niepełnosprawnych, już samo to wpływa na liczbę niebezpiecznych zdarzeń.

Pierwszy taki projekt

Dla Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych to pierwszy tak duży projekt do zrealizowania. Program Bezpieczna+, z którego realizowana będzie „Bezpieczna szkoła” jest adresowany do uczniów, rodziców, nauczycieli i innych pracowników szkół. Wszyscy oni będą pytani o to, co trzeba zrobić by młodzi ludzie byli lepiej chronieni przed zagrożeniami.

– Ministerstwo dostrzegło, że to zadanie lepiej wypełnią organizacje pozarządowe – mówi **Stanisław Schubert**, prezes KSON. – Mamy dwa lata na realizację tego ogromnego przedsięwzięcia.

Nie tylko budynki

– To nie chodzi o krytykę kogośkolwiek, a o poprawę tego co da się poprawić – tłumaczy **Monika Żak** z KSON. – Wszyscy mamy wspólny cel, by uczniowie w placówkach oświatowych byli bezpieczni.

Sprawdzenie stanu budynków, procedur szkolnych czy dokumentacji to jedno, a audyt umiejętności rozpoznawania zagrożeń, co jest warunkiem podjęcia jakichkolwiek działań, to już całkiem co innego. Nie wszystko da się przecież opisać sztywnymi procedurami. Dlatego Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych stanął przed dużym wyzwaniem.

– Sytuacja kiedy niepełnosprawni będą pomagać pełnosprawnym to dla wielu będzie nowość – mówi **Stanisław Schubert**. – Po raz kolejny udowadniamy, że jesteśmy potrzebni.

Piotr Słowiński

Nadodrzański Klaster Ekonomii Społecznej faktem!



W Urzędzie Marszałkowskim we Wrocławiu – z udziałem po-
sła Stanisława Huskowskiego,
wicemarszałka Andrzeja Kosio-
ra i wicewojewody Joanny Bro-
nowickiej – zainaugurowano
28 września działalność Nad-
odrzańskiego Klastra Ekonomii
Społecznej. Inicjatywa ta jest
dziełem pięciu największych na
zachodniej granicy Polski orga-
nizacji pozarządowych, zajmu-
jących się problematyką osób
niepełnosprawnych, seniorów
oraz innych zagrożonych wy-
kluczeniem społecznym.

Podpisane porozumienie mię-
dzy tymi organizacjami zakła-
da szeroki udział w programach
transgranicznych Polski i Nie-
miec, które dotyczyć będą śro-
dowisk zagrożonych społecznym
wykluczeniem. – Trafic w ten
sposób chcemy – mówi Piotr Dą-
browski, prezes Wrocławskiego
Sejmiku Osób Niepełnospraw-
nych – do mieszkańców terenów
przygranicznych z ofertą akty-
wizacji społecznej i zawodowej.

O ile programy na to pozwolą,
będziemy inicjowali praktyki
zawodowe i staże w krajach nie-
mieckich, przy założeniu, że do-
bra praktyka tam nabyta zostanie
wykorzystana w Polsce. Myślimy

**Klaster tworzą: Zachodnio-
pomorskie Forum Organi-
zacji Socjalnych „ZAFOS” ze
Szczecina, Lubuski Sejmik
Osób Niepełnosprawnych
z Gorzowa Wielkopolskiego,
Związek Lubuskich Or-
ganizacji Pozarządowych
z Zielonej Góry, Wrocław-
ski Sejmik Osób Niepeł-
nosprawnych z Wrocławia
oraz Karkonoski Sejmik
Osób Niepełnosprawnych
z Jeleniej Góry**

też, o całym bloku działań akty-
wizujących społecznie niepełno-
sprawnych i seniorów w zakresie
cyfryzacji, kultury, sportu i tury-
styki – dodał.

Iwona Żukiert, prezes „ZA-
FOS” – największej w woje-
wództwie zachodniopomorskim

organizacji pozarządowej widzi
w tym ogromne szanse nie tylko
dla naszych środowisk, bo wła-
śnie w takich zintegrowanych
systemach współpracuje z kilko-
ma organizacjami społecznymi
z Meklenburgii oraz Pomorza
Przedniego.

Swoimi doświadczeniami ze
współpracy ze środowiskiem
osób niepełnosprawnych z są-
siedniej Brandenburgii podzieli-
li się również Barbara Kadziewicz
(Lubuski Sejmik Osób Niepełno-
sprawnych) i Romuald Malinow-
ski (Związek Lubuskich Organi-
zacji Pozarządowych zrzeszający
ponad 250 NGO!) Na spotka-
niu podjęto uchwałę o przyjęciu
do Klastra Państwowej Wyższej
Szkoły Zawodowej w Jeleniej
Górze, a kilka innych instytucji
i organizacji zgłasza już chęć ak-
tywnego uczestnictwa w NKEs.
Klaster ma charakter otwarty
i niekomercyjny.

– W ocenie Joanny Bronowic-
kiej, to dobry przykład inicjatywy
trzeciego sektora, dostrzegają-
cy szanse jaką daje partnerstwo

w ponadgranicznej mobilności, a zdaniem wicemarszałka Andrzeja Kosiora – Nadodrzański Klaster stwarza dodatkowe szanse na skuteczne aplikowanie do transgranicznych funduszy europejskich. O skuteczności takiego zintegrowanego działania mówił też Stanisław Schubert, prezes Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych.

W wyniku współpracy specjalistów wszystkich pięciu organizacji oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej udało się już złożyć dwa wnioski na realizację projektów, z których jeden – dotyczący badań nad bezpieczeństwem w szkołach – otrzymał dofinansowanie z Ministerstwa Edukacji w wysokości prawie 8 mln zł. Drugi wniosek – dotyczący realizacji zapisów Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych – jest w trakcie procedowania.

Koordynatorka programów unijnych Iwona Pikosz z Poznania omówiła perspektywę finansową 2015-2020 ze szczególnym uwzględnieniem funduszy transgranicznych. Być może, dzięki działalności Klastra upowszechni się świadomość, że Polska jest nie tylko „od morza do Tatr” ale również „od morza do Karkonoszy”.

Tekst i fot. Łukasz Muraszko

Patronat nad działalnością Klastra objęli: Grzegorz Schetyna – minister Spraw Zagranicznych, Władysław Kosiniak-Kamysz – minister Pracy i Polityki Społecznej, Jarosław Duda – pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych oraz Cezary Przybylski – marszałek województwa dolnośląskiego.



Na wózku do lasu? Dlaczego nie!

Czy tereny nadleśnictw są dostępne dla osób niepełnosprawnych? Co zmienia się w tym temacie? Jak przygotować się do wycieczki, żeby nie przeżyć rozczarowania?

O tym, jak powinny być przygotowane Lasy Państwowe i ich obiekty dla potrzeb osób niepełnosprawnych, opowiadał podczas październikowej konferencji w Karkonoskim Parku Narodowym Adam Dudzin z zespołu ds. Komunikacji Społecznej i Edukacji Przyrodniczo-Leśnej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu.

– Chcąc zapewnić bezpieczny i komfortowy wypoczynek, powinniśmy zadbać o to, aby udostępniony teren był przyjazny, bezpieczny oraz łatwo dostępny dla każdego turysty, także temu z ograniczoną sprawnością – powiedział na wstępie, zwracając się do tych, którzy przygotowują trasy.

Zaznaczył, że ukształtowanie terenu nie jest jedynym wyznacznikiem tego, czy jest on łatwo dostępny. Brać pod uwagę należy także takie elementy jak np. parametry korytarzy tras turystycznych, szcze-



– Niewielka przeszkoda może utrudnić przejazd osobie na wózku aktywnym – mówi Adam Dudzin (na wózku).

gólnie pieszych. – Szerokość trasy powinna pozwalać na swobodny przejazd wózka inwalidzkiego lub minięcie się dwóch wózków – mówił. – W przypadku trasy jednokierunkowej lub dwukierunkowej z wymijankami, minimalna szerokość powinna wynosić 90 cm (zalecane jest 150 cm). Zwężenie do 80 cm dopuszczone jest jedynie na bardzo krótkich odcinkach (max 60 cm) i wyłącznie wtedy, gdy jest to nieuniknione – argumentował.

W przypadku ścieżki dwukierunkowej, jej minimalna szerokość powinna wynosić 150 cm (zalecana 200 cm). W przypadku tras węższych, należy wyznaczyć tzw. wymijanki, na których osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich będą mogły swobodnie się wyminąć.

Znaczenie dla zwiedzającego ma też wysokość trasy – powinna wynosić minimum 220 centymetrów. Co to oznacza? Że gałęzie nie powinny zwiśać poniżej tej wysokości.

Mówił też sporo o tym, jak powinna być przygotowana baza. – Właściciele obiektów piszą na stronach internetowych, że są one dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. To za mało.

Powinien być szczegółowy opis, na czym polega to dostosowanie mówił. – Po to, by turysta uniknął rozczarowania.

Adam Dudzin porusza się na wózku inwalidzkim, tzw. wózku aktywnym. Jest on zwrotny, ale ma też szeroki rozstaw kół. Jest wyważony indywidualnie do osoby, która na nim jeździ. – Byłem kiedyś w obiekcie, który według opisu był przystosowany do potrzeb niepełnosprawnych. Tyle tylko, że drzwi do toalety były za wąskie i nie mogłem do niej wjechać – mówi. – Gdybym wcześniej o tym wiedział, pewnie inaczej zaplanowałbym wycieczkę.

O czym jeszcze należy pamiętać? – Spadki podłużne i poprzeczne powinny być możliwie jak najmniejsze – dodał. – Materiał tworzący nawierzchnię musi być twardy oraz stabilny w typowych warunkach pogodowych. Nie może powodować zapadania się kółek wózka inwalidzkiego.

Wózek aktywny, o którym wspominaliśmy powyżej, ma z przodu małe koła, które zapadają się na miękkiej nawierzchni.

Ważne jest też właściwe umieszczenie informacji dotyczących poziomu trudności tras i obiektów oraz ich aktualnego stanu. Pozwoli



Budynek Nadleśnictwa Międzyzylesie jest wyposażony w windę zewnętrzną.

to osobom niepełnosprawnym na indywidualną ocenę dostępności trasy oraz da odpowiedź, czy pozwoli ona na komfortowy wypoczynek.

Jak sytuacja wygląda na Dolnym Śląsku? Spośród 33 nadleśnictw, swoje biura osobom niepełnosprawnym udostępniły nadleśnictwa: Bystrzyca Kłodzka, Chocianów, Jawor, Kamienna Góra, Lubin, Lwówek Śląski, Międzyzylesie, Miękinia, Milicz, Oborniki Śląskie, Ruszów, Szklarska Poręba, Śnieżka, Świdnica, Węgliniec, Świątoszów oraz Zdroje. Osoby niepełnosprawne wjadą także do biura Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu. W trakcie remontu są siedziby nadleśnictw: Głogów, Złotoryja, Przemków. Planują go także Nadleśnictwa: Bardo Śląskie, Henryków, Łądek Zdrój, Świeradów, Żmigród.

Dostęp jest przeważnie do parteru biur, dzięki budowie podjazdów, wind pionowych lub platform. Nadleśnictwo Międzyzylesie, budując windę zewnętrzną, udostępniło wszystkie kondygnacje biura.

W czterech nadleśnictwach znajduje się łącznie pięć obiektów wybudowanych w ramach programu Aktywne Udostępnianie Lasu. Są to parkingi lub miejsca postoju, przyjazne osobom niepełnosprawnym. Znajdują się w: Głogowie, Świątoszowie (parkingi), Świątoszowie i dwa w Lubinie (miejsca postoju).

Większość jednostek Lasów Państwowych posiada ścieżki i szlaki edukacyjne. Często są one wyznaczone wzdłuż istniejących już dróg leśnych, wobec tego trud-

no jest jednoznacznie określić ich dostępność dla osób niepełnosprawnych. Według uzyskanych informacji, za przystosowane do ich potrzeb można uznać ścieżkę w zabytkowym parku przy klasztorze Cystersów oraz trasy pieszo-rowerowe wybudowane w ramach programu „Naturowe trasy pieszo-rowerowe w Nadleśnictwie Henryków. W Nadleśnictwie Miękinia – ścieżkę dydaktyczną w szkółce leśnej w Mrozowie. W Nadleśnictwie Ruszów – ścieżkę przy biurze nadleśnictwa. W Nadleśnictwie Śnieżka – trasę edukacyjną przyrodniczo-leśną „Jedlinki” z wjazdem na Kamieniecką Ławkę, ścieżkę edukacyjną w Janowicach Wielkich, ścieżkę edukacyjną przy biurze nadleśnictwa (dostępna jest jej płaska część), ścieżkę edukacyjną przy Leśnej Szkółce Kontenerowej w Kostrzycy. W Nadleśnictwie Żmigród: ścieżkę edukacyjną na rowie skórnym. W Nadleśnictwie Świątoszów: ścieżkę przyrodniczo-edukacyjną „Święte Jezioro”, „Żołnierską ścieżkę edukacyjno – przyrodniczą”, szlak edukacyjny „Lisia dróżka”, szlak rowerowo-pieszy „Dębowe Skarpy”.

Budowa kolejnych ścieżek udostępnionych osobom niepełnosprawnym planowana jest w Nadleśnictwach Legnica oraz Głogów – w ramach realizacji programu „Las w Mieście”. RDLP wspólnie z Zarządem Zieleni Miejskiej we Wrocławiu podjęło działania, których celem jest wybudowanie na terenie Wrocławia ścieżki edu-



Ścieżka przy siedzibie Nadleśnictwa Śnieżka.

cyjnej udostępnionej osobom niepełnosprawnym.

Każde nadleśnictwo posiada salę edukacyjną. Dostępne dla osób niepełnosprawnych sale znajdują się w Nadleśnictwach: Henryków, Międzyzylesie, Ruszów, Łądek Zdrój, Śnieżka, Wołów oraz Świeradów. W najbliższych latach budowę świetlicy edukacyjnej planuje Nadleśnictwo Przemków. Wiaty z grillem lub miejsca ogniskowe znajdują się w nadleśnictwach: Bardo Śląskie, Jawor, Legnica (szkółka w Miłogostowicach), Miękinia (szkółka w Mrozowie), Łądek Zdrój, Świdnica, Świątoszów (miejsce ogniskowe Wigwam) a także Żmigród (parter kwatery myśliwskiej w Niezgodzie).

Więcej informacji o miejscach i trasach przystosowanych dla osób mających trudności z poruszaniem się można uzyskać kontaktując się bezpośrednio z nadleśnictwami. Dane kontaktowe poszczególnych jednostek można znaleźć na stronie internetowej RDLP we Wrocławiu: www.wroclaw.lasy.gov.pl w zakładce KONTAKT, podzakładce NADLEŚNICTWA. Informacje o innych obiektach Lasów Państwowych można także odnaleźć na stronie www.czaswlas.pl.

Warto wykorzystać informacje dotyczące wyżej opisanych udogodnień przy planowaniu turystycznych wypraw w r. 2016. Brawo Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu – może za Wami pójść inni.

Ł. M.

źródło: prezentacja RDLP
autor: A. Dudzin

O Lasach Państwowych

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu jest jedną z siedemnastu regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych w Polsce. Obejmuje obszar całego województwa dolnośląskiego oraz, w niewielkim obszarze, opolskiego, wielkopolskiego i lubuskiego. Tworzą ją: 33 nadleśnictwa, 2 Zakłady Usług Leśnych, biuro RDLP, które mieści się we Wrocławiu przy ul. Grunwaldzkiej 90.

Biała laska pod Śnieżką



Ponad 50-osobowa grupa członków Stowarzyszenia Inwalidów Wzroku wraz z Karkonoskim Klubem Seniora i Wolontariusza działającym przy KSON, 22 października uczciło dzień białej laski wyprawą turystyczną po dolinie pałaców i ogrodów.

– Po raz pierwszy miałam okazję poznać te piękne, odrestaurowane obiekty nawiązujące do historii regionu – mówi słabo wi-

dząca pani Mieczysława. Przypomnijmy, że biała laska to symbol osoby niewidomej, wymyślony przez brytyjskiego ociemniałego

fotografa Jamesa Biggsa w 1921 roku. To również narzędzie pomagające osobie niewidomej lub słabowidzącej w rozpoznawaniu otoczenia, a szczególnie uskoków terenu, krawężników, schodów itp. Takich barier – mówi pani Krystyna Binias z zarządu SIW, jest coraz mniej ale ciągle



one istnieją. Powoli ale skutecznie akceptowany jest nasz pomysł oznaczenia osoby słabowidzącej przez żółtą plakietkę z 3 czarnymi punktami. Można ją zdobyć w KSON.

Uczestnicy wycieczki zwiedzi-
li Pałac w Wojanowie, Łomnicy,
Mysłakowicach, Miłkowie oraz
Staniszowie. Poza zwiedzaniem
samyh pałaców można było de-
lektować się widokiem przypała-
cowych parków i ogrodów, które

wyglądają bajkowo w jesiennej
scenerii. Dodatkowo w Mysł-
kowicach uczestnicy wycieczki
mieli okazję obejrzeć tamtejszy
kościół, w którym dwie z wbu-
dowanych kolumn pochodzą
z Pompejów.

Na zakończenie spotkali się w
Western City gdzie pan Jerzy Po-
kój zafundował pokazy tańców
Indian amerykańskich, muzy-
ki dzikiego zachodu, pojedynk
kowbojów i napad na bank. Resz-

tę spotkania zebrani spędzili przy
ognisku na pieczeniu kiełbasek
i śpiewach. Warto dodać, mówi
pani Krystyna Binias, że dzień
białej laski w Stowarzyszeniu In-
walidów Wzroku zorganizowali-
śmy sobie z własnych składek, bez
jakichkolwiek dotacji, a przede
wszystkim z radością, tak po-
trzebnym ruchem, przy pięknej
pogodzie i w cudownym krajo-
brazie Karkonoszy pod Śnieżką.

L. M.

Nie daj się rakowi iść i zrób badania



KCM Clinic oraz Karkonoski
Sejmik Osób Niepełnospraw-
nych w Jeleniej Górze zaprasza-
ją na IV. Karkonoski Miesiąc
Profilaktyki Nowotworowej dla
Seniorek i Seniorów do 31.10
w poradniach KCM Clinic (Jele-
nia Góra, ul. Bankowa 5-7).

Akcja dotyczy badań i konsul-
tacji medycznych w zakresie: no-
wotworów skóry oraz nowotwo-
rów przewodu pokarmowego.

Rejestracja ze skierowaniem
lub bez w KCM: osobiście albo
telefonicznie pod numerem
75 64 52 000 na hasło KSON lub
w biurze Karkonoskiego Sejmi-
ku Osób Niepełnosprawnych
(ul. Os. Robotnicze 47a w Jele-
niej Górze) telefonicznie pod
numerem 75 64 51 242 lub pod
bezpłatną infolinią 800 700 025.

Spektakle z audiodeskrypcją

W ramach programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodo-
wego „Kultura Dostępna”, Zdrojowy Teatr Animacji w Jele-
niej Górze-Cieplicach zaprasza na projekt pn. Posłuchaj Te-
atru, który obejmuje przygotowanie i nieodpłatną prezentację
spektakli z audiodeskrypcją i projekcją dialogów. Projekt dofi-
nansowuje również Urząd Miasta Jelenia Góra.

Na początku października
odbył się już w Teatrze Zdro-
jowym spektakl dla dzieci pt.
„Tymoteusz Rymcimci” Jana
Wilkowskiego. Natomiast **6 li-
stopada (piątek) o godzinie
19.30** z audiodeskrypcją i pro-
jekcją dialogów zaplanowano
spektakl dla młodzieży
i widzów dorosłych pt.
„Dekameron” Giovannie-
go Boccaccio.

Przedstawienia będą
prezentowane również
w listopadzie na wyjeździe
w: Andrychowie, Piotrkow-
ie Trybunalskim, Byd-
goszczy i Gdańsku.

W ramach projektu zo-
staną przeprowadzone za-
jęcia warsztatowe – lekcje
teatralne dla dzieci z dys-
funkcjami wzroku. Zapla-
nowano również warsztaty
z pisania skryptów audio-
deskrypcyjnych, warsztaty

dotyczące lekcji teatralnych oraz
kontaktu i obsługi widza niewi-
domego, prowadzone przez wy-
kwalifikowanych instruktorów
z Fundacji Autodeskrypcja: To-
masza Strzymskiego i Barbarę
Szymańską.

(Red)



Z Darka warto wciąć przykład



Dariusz Plinta (na rowerze) podczas dekoracji.

Dariusz Plinta porusza się tylko o kulach i to z wielkim wysiłkiem. Na co dzień można go spotkać w okolicy Ochab, gdzie mieszka z żoną i dwójką synów. Tam też trenuje... kolarstwo na specjalnym rowerze. I to z jakim skutkiem!

Pan Dariusz jest zrzeszony w klubie sportowym osób niepełnosprawnych „Start” w Bielsku-Białej. Udało nam się porozmawiać niedługo po jego powrocie z... Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w kolarstwie szosowym w Andrychowie i okolicy. Dariusz startował w wyścigach startu wspólnego oraz w jeździe indywidualnej na czas. Z mistrzostw tych wrócił z dwoma brązowymi medalami.

Andrzej Koenig: – Serdecznie gratuluję tego sukcesu. Czy możesz powiedzieć jak doszło do tego, że jesteś osobą niepełnosprawną?

Dariusz Plinta: – Dziękuję za gratulacje. Od najmłodszych lat interesowałem się sportem, a szczególnie, jak większość chłopaków, piłką nożną. W klubie piłkarskim w Ochabach przeszedłem całą drabinkę – od trampkarzy do seniorów. Przez kilka sezonów byłem nawet kapitanem drużyny. Prowadziłem normalne życie: praca na kopalni, rodzina,

piłka nożna i rower. Tak było do 4 maja 2005 roku, czyli dnia wypadku na rowerze. Podczas jazdy wjechałem w dziurę drogową i przelatując przez kierownicę uderzyłem głową w asfalt. Doznałem urazu rdzenia kręgowego (odcinek szyjny c3/c4). Efektem tego upadku był całkowity paraliż – brak władzy w rękach i nogach oraz brak czucia od wysokości klatki piersiowej w dół.

– Z tego co mówisz nie wyglądało to ciekawie. Co było dalej?

– Po kilku miesiącach spędzonych w szpitalach – w Piekarach Śląskich, Łodzi – oraz ośrodkach rehabilitacyjnych – w Ustroniu, Jaworze – w październiku 2006 roku podjąłem rehabilitację w prywatnym ośrodku w Bielsku-Białej. Dzięki tym kosztownym niestety zabiegom, potrafię już poruszać się na krótkich odcinkach za pomocą kul łokciowych. Rehabilitację kontynuuję również w domu (bieżnia, stepper,

orbitek itp.), a także podczas jazdy na rowerze.

– Czy możesz powiedzieć coś więcej o kolarstwie szosowym, które teraz trenujesz, rehabilitując się przy tym?

– Jeżdżę na rowerze trójkołowym – poziomym, napędzanym siłą nóg. Nie tylko różni się on od roweru klasycznego, ale także od roweru typu „Handbike”, znanego z kolarstwa osób niepełnosprawnych, napędzanego rękami. Ja swój napędzam nogami. Jeżdżę na nim w pozycji półleżącej bo mam problem z utrzymaniem równowagi.

– Po zakończonych Mistrzostwach Polski niepełnosprawnych w kolarstwie szosowym możesz pochwalić się dwoma brązowymi medalami. Jak przebiegała rywalizacja i jakie starty już masz za sobą poza mistrzostwami?

– Na mistrzostwach było kilka grup startowych, podzielonych ze względu na rodzaj dysfunkcji. Ja wystartowałem w kategorii MH 0. W tej grupie było nas



Z Mistrzostw Polski w Andrychowie Dariusz przywiózł dwa medale.

tylko trzech (dlatego brązowy medal). Ktoś może powiedzieć „było ich trzech to medale mieli pewne”. Ale żeby otrzymać medal trzeba było dojechać do mety. Obok mnie wystartował Wojtek z Bielska-Białej chorujący na MPD oraz Michał z Kamieńska, który jest po wypadku komunikacyjnym. Można powiedzieć, że jesteśmy pionierami, bo były to zawody, gdzie pierwszy raz rozdawano medale dla zawodników startujących na tego rodzaju rowerze. W tym roku już po raz czwarty wystartowałem w „Biegu Fiata” w Bielsku-Białej, w grupie wózków. Start ten też był dla mnie szczególny, bo w grupie młodzieżowej w biegu na dystansie 3 kilometrów wystartował po raz pierwszy mój syn Dawid.

– Jak przebiegają Twoje przygotowania do zawodów? Gdzie trenujesz? Kto jest Twoim największym „motywatorem” do treningów i startów?

– Przygotowanie do Miistrzostw Polski były utrudnione z powodu panujących upałów, ale ogólnie to przygotowuję się na terenie Ochab, Kiczyc, Drogomyśla, Chybia oraz wjeżdżając na Kopiec Wiślicki i do Simoradza, a także jadę powdychać trochę jodu do Dębowca. Na rowerze jeżdżę nie tylko dla osiągania sukcesów sportowych. Motywuje mnie chęć poprawy stanu zdrowia. Jest to świetna rehabilitacja zdrowotna, rehabilitacja społeczna i rehabilitacja psychologiczna. Dlatego też medale te dedykuję mojej żonie, synom, rodzinie, znajomym oraz wszystkim życzliwym ludziom, którzy mnie wspierali, wspierają i będą wspierali w mojej dalszej rehabilitacji.

– Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.

Andrzej Koenig
Niewidomy

Roman już na prostej



– Wreszcie rozpocząłem leczenie – mówi z ulgą Roman Geftasewicz.

Jeleniogórzanin Roman Geftasewicz od kilku lat choruje na stwardnienie rozsiane. Pomimo tego stara się pozytywnie patrzeć na świat. Duża w tym zasługa ludzi, którzy pomagają mu normalnie funkcjonować. Do pełni szczęścia brakuje tak bardzo niewiele.

Jeszcze kilka miesięcy temu informowaliśmy o tym, że Roman Geftasewicz zbiera pieniądze na realizację swojego największego życiowego celu – na specjalistyczny zabieg w Indiach w chińskiej klinice. Jak się okazało, plany uległy zmianie. – Pojawiła się możliwość zrobienia takiego zabiegu w dwóch klinikach w Polsce. Złożyłem tam wnioski o leczenie oraz moją dokumentację medyczną i udało się: w Krakowie zostałem przyjęty do takiego leczenia – cieszy się R. Geftasewicz.

Nasz rozmówca jest już po pierwszym zabiegu, który odbył się 10 września. Otrzymał pierwszą iniekcję (wstrzyknięcie preparatu wytworzonego z komórek macierzystych do rdzenia kręgowego).

– Jest to metoda, która wiąże się ze zmianą ciśnienia w płynie rdzeniowo-mózgowym. Efektem ubocznym są silne bóle głowy, ale

nie przeszkadza mi to. Wreszcie zacząłem upragnione leczenie! Naprawdę warto przecierpieć kilka dni, aby później były pozytywne efekty – mówi radośnie Roman Geftasewicz

Roman bardzo dziękuje za dotychczasową pomoc, której doświadczył od ludzi dobrej woli. Wiele organizacji pozarządowych, ludzi dobrego serca, włączyło się w akcję zbiórki pieniędzy dla chorego jeleniogórzanina, o czym także pisaliśmy. Jedna iniekcja kosztuje 18 tysięcy złotych (zabieg oraz hospitalizacja). Cała terapia składa się z pięciu takich iniekcji dlatego każda złotówka jest dla mnie na wagę złota! – kończy naszą rozmowę Roman Geftasewicz.

Kolejny zabieg już w grudniu tego roku. Trzymamy kciuki i mamy nadzieję, że przyniesie on oczekiwane efekty.

D. K.

W szkole bywa różnie

Pierwsze lata życia każdego z nas – dzieciństwo, to okres wychowania i wzrastania w środowisku najbliższych, bliższych i dalszych krewnych oraz znajomych, a także w środowisku rówieśników z podwórka. Dzieciństwo to czas radości, zabawy i beztroski. W tym okresie jedyne obowiązki dziecka, to te narzucone mu przez rodziców bądź innych członków rodziny. Nieco inaczej okres wczesnego dzieciństwa mogą wspominać osoby z ograniczoną sprawnością, ponieważ u nich obok wychowania, tematem wiodącym jest zwykle leczenie i rehabilitacja, mające na celu dążenie do samodzielności. Bardzo często te dodatkowe obowiązki dziecka, już od samego początku czynią go bardziej dojrzałym i odpowiedzialnym. Nie oznacza to jednak wykluczenia z tego co najpiękniejsze, czyli zabawy, kontaktu z rówieśnikami oraz poznawania świata.

Życie dziecka bardzo się zmienia, gdy nadchodzi moment rozpoczęcia nauki. Pojawiają się nie tylko nowe obowiązki związane z nauką. Dziecko na swojej drodze spotyka także nauczycieli, którzy oczekują systematycznej pracy, dobrego zachowania oraz posłuszeństwa. Z drugiej strony, pojawiają się także nowi rówieśnicy, którzy również wzajemnie wpływają na własne zachowanie oraz na to, w jaki sposób każdy z uczniów jest postrzegany przez nowe otoczenie.

Jak w tym nowym środowisku odnajdują się uczniowie

z niepełnosprawnością? Dzieci, których tak naprawdę rodzice muszą zdecydować jaki rodzaj szkoły będzie dla nich najbardziej optymalny? Czy będzie to szkoła masowa z dostosowaniem wymagań, czy szkoła integracyjna, a może specjalna? W każdej z nich uczeń niepełnosprawny ma prawo do doboru metod i form pracy, które umożliwią mu naukę zgodną z jego możliwościami fizycznymi.

Z jakimi postawami wychowawców i nauczycieli spotykają się niepełnosprawni uczniowie? Czy zawsze ci ludzie potrafią w taki sposób pokierować wychowankami, by każdy z nich czuł się w pełni akceptowanym i wartościowym człowiekiem? Oto przykłady wypowiedzi niepełnosprawnych, którzy opowia-

„*Jak czegoś nie usłyszałam, to robiłam to w zeszycie po swojemu, znakując cudzysłowem. A nauczycielka jak brała mi zeszyt do przejrzenia, to nie obniżała mi oceny z tego powodu, tylko mówiła: jak czegoś nie słyszysz to pytaj*”

24-letnia Monika z głębokim stopniem uszkodzenia słuchu o nauce w szkole

dają o swoich doświadczeniach na różnych etapach edukacji.

24-letnia Monika z głębokim stopniem uszkodzenia słuchu (umiarkowany stopień niepełnosprawności), w szkol-

nictwie masowym funkcjonowała w integracji ukrytej. Ten czas wspomina ona następująco: Po latach obejrzałam kasetę z przedszkola. Coś w tym jest, że człowiek wypiera te negatywne wspomnienia, bo ja przedszkole zapamiętałam jako bardzo miłe, przyjemne i super miejsce. Natomiast ta kaseta uświadomiła mi, że wcale tak nie było. Patrząc na to uświadomiłam sobie, co ja wtedy czułam. Widziałam, że później reagowałam, że nie dochodziło do mnie, co mam robić, z boku siedziałam. Na początku były problemy, trudno mi było kontakt nawiązać. Pierwsze lata szkoły podstawowej to był szok, bo to była szkoła masowa. Pierwsze lata były trudne, nie dlatego, że dzieci były jakoś nastawione, tylko dlatego, że ja sama z siebie nie potrafiłam sobie radzić z pracą, to było dla mnie coś nowego. Kiedyś jeszcze nie czytałam z ust, nie dochodziło do mnie, co miałam robić. Pracy domowej często nie miałam odrobionej, bo ja nie słyszałam w ogóle co było zadane.

Przykład Moniki, pokazuje, że nie dostała w ogóle pomocy ze strony szkoły. Ze swoimi problemami była zmuszona radzić sobie sama, jedynie ze wsparciem rodziców.

W nieco lepszej sytuacji była **22-letnia Sylwia, z dziecięcym porażeniem mózgowym, poruszająca się o kulach lub na wózku (znaczny stopień niepełnosprawności).** – Miałam lekcje razem z innymi dziećmi, a jak oni szli na w-f, albo lekcje

takie luźne, to ja miałam wtedy nauczanie indywidualne, np. polski, matematykę, żeby te przedmioty bardziej podciągnąć. Normalnie pisałam sprawdziany, tylko więcej czasu potrzebowałam.

W sytuacji Sylwii, widzimy jednej z wielu możliwości dostosowania wymagań do predyspozycji ucznia. Mowa o zastosowaniu nauczania indywidualnego na terenie szkoły. Dzięki temu rozwiązywaniu uczeń nie traci kontaktu z rówieśnikami, a może uzupełnić zaległości materiałowe oraz dodatkowo przećwiczyć nowe zagadnienia, pod nadzorem nauczyciela, który w tym momencie może poświęcić swoją uwagę tylko uczniowi niepełnosprawnemu.

Uczniowie z niepełnosprawnością także bardzo różnie wspominają postawy nauczycieli wobec ich potrzeb wynikających z ograniczeń sprawności. Pojawiają się wspomnienia zarówno pozytywne, gdy nauczyciele byli pomocni i podchodzili do problemu ze zrozumieniem oraz negatywne, gdy tego zrozumienia niestety niejednokrotnie brakowało.

Monika, wypowiadająca się już wcześniej na temat własnej edukacji, o doświadczeniach z nauczycielami mówi następująco: bardzo dobrze pamiętam nauczycielkę nauczania początkowego, bo ona bardzo dużo robiła, ona nawet po lekcjach specjalnie siedziała, czy przed lekcjami i prowadziła tak zwane zajęcia wyrównawcze. Ona ćwiczyła ze mną trudniejsze wyrazy, po prostu chciała wyrównać te problemy, które u mnie występowały. Na początku miałam więcej tych problemów, ale potem to się wyrównało. Myślę, że to kwestia



ambicji, bo ja później zaczęłam dużo czytać, chłonęłam to. I z czasem sama zaczęłam się uczyć, już rodziców odsunęłam na bok, bo sama chciałam to robić. Jak po latach zajrzałam do zeszytu, to zauważyłam, że ja często, jak czegoś nie usłyszałam, to robiłam to w zeszycie po swoim, znakując cudzysłowem. A nauczycielka jak brała mi zeszyt do przejrzania, to nie obniżała mi oceny z tego powodu, tylko mówiła: jak czegoś nie słyszysz to pytaj.

Niestety uczniowie z niepełnosprawnością, mają także negatywne wspomnienia, jeśli chodzi o postawę nauczycieli wobec ich problemów. W taki sposób wypowiada się 24-letni Jakub z porażeniem kończyn dolnych: – To było liceum integracyjne, 99 procent kadry stamtąd wywaliłbym na zbity pysk. Pojęcie integracji mają oni wybitnie zaburzone. Oni myślą, że jak osoba niepełnosprawna chce integracji, to chce takiej łaskawej ręki. Nie dawali tego jednak, wręcz próbowali dokopać człowiekowi. Wiele osób niepełnosprawnych, mimo że to była właśnie szkoła integracyjna, nie zdawało matury, nawet nie było dopuszczane do tego egzaminu. Pewnie mieli

jakieś swoje względy, ale ja tego za bardzo nie rozumiem. Kilku osobom tak „ułatwili życie”, że niestety zamknęli drogę na studia. A są to osoby dość mądre, a niepełnosprawne.

Takie postawy, z pewnością zdecydowanie odbiegają od wzorca nauczyciela. Niestety pomimo tego, że o niepełnosprawności mówi się coraz więcej, nadal zarówno w środowisku dzieci, młodzieży oraz dorosłych nie zawsze jest owa niepełnosprawność traktowana jedynie jako jedna z wielu cech człowieka, która obok tego, że powoduje niejednokrotnie nieco więcej trudności w codziennym życiu, potrafi uczynić go może nieco bardziej odpowiedzialnym i doświadczonego. Należy pamiętać, że tylko poczucie zrozumienia, akceptacji i maksymalne dostosowanie wymagań do możliwości ucznia niepełnosprawnego mogą pozwolić mu się rozwijać oraz osiągać kolejne sukcesy naukowe. Ponieważ w każdym człowieku, niezależnie od jego sprawności drzemie potencjał. A dobry nauczyciel wspólnie z rodzicami powinien pomóc go wydobyć i właściwie nim pokierować.

Dorota Warczok-Paciej

Kto jeszcze może pomóc?

Jeśli decydujemy się na to, aby opiekować się chorym leżącym w domu, to szczegółowe informacje, jak to robić, aby nie wyrządzić krzywdy jemu ani sobie, otrzymamy u lekarza prowadzącego, albo rodzinnego i pielęgniarek z rejonowej przychodni. Czy tylko tam? Postaram się wyjaśnić to poniżej.

Pracownicy placówek służby zdrowia udzielą także praktycznej pomocy w opiece nad chorym – np. pielęgniarka środowiskowa z przychodni wykona m.in. pomiar ciśnienia tętniczego, zastrzyki dożylnie i domięśniowe, pobranie krwi do badań laboratoryjnych, podłączenie kroplówki, zmianę opatrunków, a opiekunka medyczna np. umyje go i nakarmi. **Z kolei wolontariusze z organizacji pozarządowej (baza adresowa: wolontariat.ngo.pl) zrobią np. zakupy, posprzątają mieszkanie, dotrzymają towarzystwa choremu w czasie nieobecności opiekunów. Wykaz organizacji, które takiej pomocy udzielają, zamieszczamy poniżej.**

Po specjalistyczną pomoc w opiece nad chorym leżącym można zgłosić się do hospicjum domowego (baza adresowa: www.hospicja.pl) – nawet jeśli osoba chora nie jest umierająca. Hospicyjna pielęgniarka odwiedza chorego dwa, trzy razy w tygodniu, a lekarz – raz w tygodniu lub na wezwanie.

Jeśli chory może wstawać z łóżka i poruszać się po domu,



W Jeleniej Górze-Cieplicach działa wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego.

ale potrzebuje przy tym wsparcia, może być konieczny zakup (w specjalistycznym sklepie) lub wypożyczenie (adresy wypożyczalni w lokalnych ośrodkach pomocy społecznej) odpowiedniego sprzętu rehabilitacyjnego, np. wózka inwalidzkiego, balkonika, kul. W opiece nad chorym leżącym potrzebne są zazwyczaj różne środki pomocnicze – pieluchomajtki, cewniki, worki na kał i mocz, plastry przeciwoleżynowe, które można kupić w aptece.

Jednym z największych problemów, na jaki wskazują opiekunowie osób długotrwale chorych, jest brak pieniędzy na leki i przedmioty niezbędne do pielęgnowania i rehabilitacji chorego. W takiej sytuacji on i bliscy mogą starać się o wsparcie finansowe z różnych instytucji. Przyznawane kwoty nie są duże, ale jeśli mogą odciążyć rodzinny budżet, to warto z nich skorzystać. W NFZ (w oddziale, w którym jest ubezpieczony

chory) można uzyskać pomoc w postaci częściowego pokrycia kosztów zakupu środków pomocniczych. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie (PCPR) lub Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS) udzielą dofinansowania do zakupu środków pomocniczych i likwidacji barier architektonicznych w mieszkaniu lub domu chorego (np. na dostosowanie łazienki).

Choremu i jego bliskim należą się też różnego rodzaju zasiłki pieniężne:

- **zasiłek celowy** (wniosek należy złożyć do ośrodka pomocy społecznej właściwego dla miejsca zamieszkania chorego; kwota ustalana indywidualnie) na zakup m.in.: żywności, leków, środków higieny, specjalistycznych odżywek, opału, odzieży, drobnych remontów i napraw domowych;

- **świadczenie pielęgnacyjne** – 520 zł miesięcznie; przysługuje osobom, które rezygnują z pracy, aby opiekować się niepełno-

sprawnym członkiem rodziny (matce, ojcu, innym bliskim); wniosek kierujemy do urzędu miasta, gminy, dzielnicy w miejscu zamieszkania chorego);

– **zasilek pielęgnacyjny** – 153 zł miesięcznie; przysługuje niepełnosprawnemu dziecku, osobie niepełnosprawnej poniżej 16. roku życia, z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności, osobie niepełnosprawnej powyżej 16. roku życia, z orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, o ile niepełnosprawność ta została nabyta przed ukończeniem 21 lat oraz osobie powyżej 75. roku życia. Uwaga! O zasiłek nie mogą starać się osoby przebywające w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie, np. domu pomocy społecznej – jeśli pobyt finansowany jest z budżetu państwa lub przez

NFZ; wniosek kierujemy do urzędu miasta, gminy, dzielnicy w miejscu zamieszkania chorego);

– **dodatek pielęgnacyjny** – 186,71 zł; przysługuje emerytowi i renciście uznanym za całkowicie niezdolnych do pracy i do samodzielnego funkcjonowania

oraz osobie powyżej 75. roku życia, o ile nie przebywa w zakładzie opiekuńczym; dodatek przyznawany z urzędu przez ZUS.

Opracowała: **Monika Żak**

źródło: [www.damy-rade.](http://www.damy-rade.info)

info, www.ngo.pl

WYKAZ ORGANIZACJI, DO KTÓRYCH MOŻNA ZGŁOSIĆ SIĘ PO POMOC:

Województwo dolnośląskie: Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych (Karkonoskie Centrum Integracji i Wolontariatu, Karkonoski Klub Seniora i Wolontariusza: Osiedle Robotnicze 47a Jelenia Góra, tel. 800 700 025); Miejskie Centrum Wolontariatu we Wrocławiu tel. 71 71 42 415; Legnickie Centrum Wolontariatu tel. 76 862 58 25.

Województwo lubuskie: Lubuskie Centrum Wolontariatu, Gorzów Wlkp. tel. 95 722 72 91; Centrum Wolontariatu Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, Zielona Góra tel. 600 986 494.

Województwo śląskie: Stowarzyszenie Regionalne Centrum Wolontariatu, Katowice tel. 502 771 669; Centrum Wolontariatu w Cieszynie tel. 33 479 54 54.

Listy pani Ziuty

Bo wszyscy Polacy...

Polacy to niewątpliwie najpopularniejsze słowo tegorocznego maratonu wyborczego. Odmieniali je w różnych przypadkach zarówno politycy z prawicy, lewicy, środka jak i ci, którzy nie za bardzo wiedzieli skąd są, ale chcieli trochę porządzić. Słyszeliśmy więc, że: „Polacy oczekują”, „Polakom się należy”, itp. Wszystko brzmiało bardzo patriotycznie, a patriotyczne społeczeństwo to przecież marzenie każdego sprawującego władzę. Wystarczy krzyknąć, że w budżecie jest dziura i od razu każdy obywatel z ludową pieśnią na ustach przesyła ministrowi finansów swoje oszczędności.

Jako kobieta doświadczona, choć wcale na to nie wyglądam, szczególnie z tyłu, nie byłam tym wszystkich zdziwiona. Sytuacja jednak się zmieniła kiedy, korzystając z zapro-

szenia kanclerz Angeli, setki tysięcy mieszkańców Afryki i Azji zaczęło przemierzać europejskie pola, lasy i bezdroża w drodze do krainy wiecznej szczęśliwości z niemieckim językiem urzędowym. Wtedy przypomniano sobie, że co prawda Polska to nie Szwecja, ale u nas też mieszkają obcokrajowcy. I wszystko zaczęło brzmieć inaczej. Premier Kopacz w jednym ze swoich spotów oświadczyła, że Polacy zasługują na wyższe zarobki. Zasugerowała więc, że Wietnamczykom, Czechencom czy też Ukraińcom podwyżek nie da. A przecież wcześniej posądzala różne partie, którym nie spodobała się wspomniana wędrówka ludów, wręcz o dyskryminację rasową.

Słowo Polacy podchwycili dziennikarze oraz autorzy reklam. W jednej z nich, zachwalających tabletki

od bólu głowy, można się dowiedzieć, że z ich dobrodziejstw skutecznie skorzystało już sześć milionów Polaków. Z tego wniosek, że innym narodowościom znad Wisły i Odry nie służą. Być może Grecy dostają po nich rozwolnienia, a na Białorusinów działają jak grzybki halucynogenne?

Reklama jednego z banków rozpoczyna się od informacji o tym, że Polacy coraz częściej wybierają aktywny tryb życia. Inne więc nacje to zwykłe lenie, a od spędzania czasu w pozycji leżącej popadają w skrajne lenistwo i nawet korzystnie oprocentowanego kredytu nie chce im się wziąć.

Coś mi się zdaje, panie redaktorze, że wycieczki po Europie turystów bez wiz i paszportów tak szybko się nie skończą. Chyba więc trzeba będzie wymyślić inne słowo pobudzające obywateli do patriotycznych zachowań i korzystania z ofert różnych instytucji.

ZIUTA KOKOS

HENRYK JARMOŁOWICZ

– POKAZUJE OBIEKTYWEM,
MÓWI WIERSZEM

Jeszcze do końca października w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej czynna jest wystawa fotograficzna Henryka Jarmołowicza, której wernisaż odbył się 17 września. Artysta w swoich pracach pokazuje ludzi, krajobrazy i sceny rodzajowe.

Fotografowanie, pisanie wierszy i uprawianie ogrodu to jedne z największych pasji Henryka Jarmołowicza, który od kilkudziesięciu lat utrwala rzeczywistość obiektywem swojego aparatu. Wnikliwie obserwowany przez niego świat staje się poetycką inspiracją, dzięki której jak grzyby po deszczu pojawiają się okolicznościowe wiersze. Henryk Jarmołowicz pisze o ludziach i dla ludzi, z okazji poważnych uroczystości, imienin, urodzin, obchodów jubileuszy, towarzyskich spotkań lub wyjazdów. Chwali i gani, prze-

śmiewa, znajduje miejsce na żart, ale również na sarkazm. Od 1980 r. jest członkiem Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego w Gorzowie Wlkp. i Gorzowskiego Oddziału Związku Sybiraków, odznaczony Srebrną Odznaką Honorową.

Lubi długo opowiadać. A ma o czym. Jako dziecko wywieziony został z rodziną na Sybir, podczas wojny zginął jego ojciec. Na Ziemi Odzyskane wrócił z matką i siostrą. Pracował wykonując wiele różnych zawodów.

Od 1981 roku bierze udział w dorocznych Wystawach Fotografii GTF, prezentował swoje prace na Ogólnopolskich Konfrontacjach Fotograficznych. Został nagrodzony Dyplomem Honorowym za zasługi dla GTF w 1995 r. z okazji 40-lecia istnie-



nia towarzystwa. Był zawodnikiem szachowym w klubie „Admira” i „Stilon”.

Urodził się 24 stycznia 1938 r. na Kresach Wschodnich w woj. wileńskim. W 1941 r. wywieziony został z rodziną na Sybir do Barnaul w Altajskim Kraju. Do Polski powrócił w kwietniu 1946 r.

W latach 1951/53 ukończył szkołę zawodową w Krośnie Odrzańskim. Do końca 1955 r. mieszkał w Bytnicy. – Jako chłopak podejmowałem się różnych prac, m.in. pracowałem do-



rywczu u zawodowego rybaka. W tartaku pełniłem funkcję pisarza trakowego. Jako pracownik Okręgowego Zarządu Kin w Zielonej Górze byłem kinooperatorem w Bytnicy. W latach 1961/64 uczyłem się w Technikum Mechanicznym przy ulicy Dąbrowskiego w Gorzowie Wlkp., ukończyłem ją w 1964 roku. Od połowy 1961 r. rozpocząłem pracę w „Stilonie” i pracowałem aż do 1991 r. kiedy to przeszedłem na emeryturę” – napisał w życiorysie fotograf, który m.in. przypomina: Od roku 1987 aż do przemian w Polsce

wraz z Kazimierzem Modzelem drukowaliśmy gazetkę podziemną „Feniks”. Tajna drukarnia mieściła się przy ul. Łazienki. Moim zadaniem było pobieranie tekstu, wykonywanie zdjęć i diapoztywów, przygotowywanie farby i drukowanie sitem. Wykonywaliśmy także ulotki, a przed pierwszymi wolnymi wyborami – plakaty wyborcze do pierwszego sejmu i senatu”.

Wanda Milewska
Fot. Archiwum Autorki

KRZYŻÓWKA z KSON-em

Nr 6

UCZESTNIK CORRIDY		NAJWYŻSZY GŁOS MĘSKI		ANG. JEDN. DŁUGOŚCI	NP. PARAGON DO MOCOWANIA SZYBY LUB WCISKANIA				PODSTAWOWE POJĘCIE FILOZOFII CHINEŃSKIEJ		HAZARDOWA GRA W KARTY LUB RODZAJ SZKŁA KRYSZTAŁOWEGO	
PAROBEK									ŁOWY		TALENT UZDOLNIENIE	
					SZKIELET ABAZURU		ELEKTRODA DODATNIA NA TWARZY					
TELEWIZYJNY PROGRAM FILMOWY									DO PIECZĘ- TOWANIA			
			PORA ROKU						HIMALAJSKI PUSTOROZEC			
								CZEŚĆ TALMUDU				
PAS ZBOŻA NA POLU						RYBNY LUB KOLANOWY		PORASTA BRZEGI JEZIORA			KOLOR W KARTACH	
PRACOWNIK PORTOWY						SZAŁ						
							ALKOHOLOWY NAPÓJ Z KUMYSU					
							PRZEDST. KOCZOWNICZEGO LUDU POCH. UGRO-ALTAJ.					
OZDOBA STROJU KOBIECEGO		MATKA BOGÓW W MITOLOGII BABIL.-ASYR.							ŁĄCZY PO ZAKLEPANIU			
SANNA, ZIMOWA ZABAWA	PLAMA NA HONORZE	CIĄNIENIE LOSÓW							IMIE KARIERO- WICZA DYZMY			DWUKOŁOWY POJAZD UŻY- WANY PRZEZ KOCZOWNICZE LUDY TURKICKIE
		AMATOR				„...NIKODEMA DYZMY”						
						STADO WILKÓW						
PODLASKI Z HODOWLĄ ARABÓW						CHODZI WSPAK				W ANGELII: URZE- DNIK DOKONUJĄ- CY OGLEDZIN ZWŁOK OSOBY ZMARLEJ TRA- GICZNE	STANISŁAW POLSKI, REŻYSER FILMOWY, M.J.N. KOMEDII „MIS”	
LITR. TONA METR						GATUNEK KUŁANA (DZIKI OSIÓŁ)	RODZAJ UCZESANIA					
RO- DZAJ SIECI RYB.	POMI- DOROWY, WIŚ- NIOWY						UDAJE TOWAR					
			BUDOWA HALOWAW STAR. GRECJI					DZIEŃ NOC				
			OAZA W PD. ALGERII (SAHARA)									
	STOLICA SAMOA ZACHODN.	ROŚLINNA OZDOBA ARCHITEKT.						OKRES W DZIEJACH				ZBIR. TYP SPOD CIEMNEJ GWIAZDY
		ROŚLINNY OLEJEK AROM.										
					CZERWONY TO POZAR			ZABÓJSTWO				
								CZAS OBIEGU ZIEMI WOKÓŁ SŁONCA				
MIASTO W PD-WSCH AFGANISTANIE				POŻYWKA Z WODOROS- TÓW DLA HOD. BAKTERII					PRAWY DOPŁYW ŚRODK. WARTY			
CZŁONEK IZBY LORDÓW												
PERSJA DZISIAJ					EPOS, GATU- NEK EPIKI NP. „WOJNA I POKÓJ”							
KLATKA FILMOWA												
				RODZAJ MASZYN TARTACZNEJ					DAWNIEJ NIEWOLNIK			

Litery z pól zaznaczonych szarym kolorem, czytane z góry na dół, utworzą rozwiązanie. Należy wpisać je w miejsce obok, wyciąć, przykleić na kartkę pocztową i przesłać na adres redakcji: Niepełnosprawni Tu i Teraz, ul. Osiedle Robotnicze 47A, 58-500 Jelenia Góra z dopiskiem „Krzyżówka nr 5”, bądź przynieść osobiście, w terminie do 30 listopada. Spośród nadesłanych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę – niespodziankę. Ze zwycięzcą skontaktujemy się telefonicznie bądź drogą mailową. Nagrody w konkursie przekazał KSON oraz Wydawnictwo Ad-Rem. Autorem krzyżówki jest Henryk Suchodół.

ROZWIĄZANIE

Moje dane osobowe:

imię i nazwisko:

adres:

telefon (mail):

NASZ INFORMATOR NA CZAS WOLNY

Co, gdzie, kiedy...

TEATRY



JELEŃ GÓRA

• **Teatr im. Cypriana Kamila Norwida:** „Każdemu Everest” – 30-31.10 i 5.11, g. 19.00; „Zimowa opowieść” – 6-7.11, g. 19.00; „Każdemu Everest” – 8.11 i 15.11, g. 17.00; „Akt przerywany” – 13-14.11, g. 19.00; „Każdemu Everest” – 17.11, g. 19.00; „Karskiego historia nieprawdziwa” – 18-19.11, g. 19.00; „Audiencja III, czyli Raj dla Eskimosów” (premiera) – 20.11, g. 19.00; „Pierścień wielkiej damy” – 27.11, g. 19.00.

• **Zdrojowy Teatr Animacji:** „Wymyślone podróże Mo” – 27.10, g. 9.15; „sPróbuj Próby, czyli prawdziwa bajka o sztuce reżyserii i Czerwonym Kapturku” – 27-28.10, g. 10.30 oraz 28.10, g. 9.30; „Rydygier, mój przyjaciel wampir” – 30.10, g. 10.00; „Porwanie kaczątek” – 3.11, g. 9.00; „Szaleństwo we dwoje” – 5.11, g. 10.00; „**Dekameron**” (spektakl z audiodeskrypcją i projekcją dialogów) – 6.11, g. 19.00; „A-ta-ymm” – 10.11, g. 9.30 i 10.40; Czar muzyki filmowej (czwartek z filharmonią) – 12.11, g. 19.00; „Tylko jeden dzień” – 13.11, g. 16.00; „Tomcio Paluszek” – 15.11, g. 16.00; „Szaleństwo we dwoje” – 19.11, g. 9.15 i 10.30; „Wymyślone podróże Mo” – 20.11, g. 9.15 i 10.30 oraz 21.11, g. 16.00.

GORZÓW WLKP.

• **Teatr im. Juliusza Osterwy:** „Moralność pani Dulskiej” (spektakl w ramach Miejskiej Kampanii Edukacyjno-Informacyjnej) – 27.10, g. 11.00 i 17.00 oraz 28.10, g. 10.00 i 13.00; „Jesienny koncert w rytmie Bossa Novy” (Art Cafe) – 30.10, g. 20.00; „Bal w operze” (premiera) – 7.11, g. 19.00, „Halo

Szpicbródka” – 8.11, g. 19.00; „Gdy przyjdzie sen – tragedia miłosna” – 9.11, g. 19.00; „Jakobi i Leidental” – 10.11, g. 19.00; „Wszystko o mężczyznach” – 11.11, g. 19.00; „Słoneczni chłopcy” – 12.11, g. 19.00; „Nieznosna lekkość bytu” (Piwnica pod Baranami) – 13.11, g. 19.00; „Mary Stuart” – 14.11, g. 19.00; „Danuta W.” – 15.11, g. 19.00; „Moralność pani Dulskiej” – 18.11, g. 13.00 i 17.00, 20.11, g. 10.00 i 13.00 oraz 21.11, g. 12.00 i 19.00; „Kali Babki” – 22.11, g. 20.00.

CIESZYN

• **Teatr im. Adama Mickiewicza:** Koncert Krzysztofa Kiljańskiego – 30.10, g. 18.00; Koncert Grzegorza Turnaua – 6.11, g. 18.00; „Małżeński Rajd Dakar” (spektakl komediowy) – 8.11, g. 19.00; „Jezioro Łabędzie” (opera) – 22.11, g. 17.00; „Pan Twardowski” (spektakl dla dzieci) – 24.11, g. 8.30; „Romeo i Julia” (spektakl dla młodzieży), g. 11.30.

KINA



JELEŃ GÓRA

Helios – Galeria Sudecka, al. Jana Pawła II 51. Rezerwacja telefoniczna: indywidualna – 75 718 64 19, grupowa – 75 765 74 78; Lot, ul. Poczтовая 11, tel. 75 76 76 370, kino@kino-lot.pl; Grand, ul. Krótka 3, tel. 600 272 831 oraz +48 75 75 223 78, kinogrand@o2.pl.

GORZÓW WLKP.

Helios, Al. Konstytucji 3 Maja 102, tel. 95 737 27 38, fdp.pl/reper-tuar/gorzow-wielkopolski/Helios; 60 Krzesel, ul. Pomorska 73, tel. 95 733 25 26, mosart.pl/60-krzesel.

CIESZYN

Piaś, ul. Ratuszowa 1, tel. 33 852 04 26, e-mail: biuropiaś@interia.pl

IMPREZY



JELEŃ GÓRA

JGJ FESTIVAL – kolejna odsłona imprezy z udziałem wybitnych artystów polskiej i europejskiej sceny muzycznej: Marek NAPIÓRKOWSKI, Artur LESICKI – premiera płyty „CELULOID” – 10.11, g. 19.00, Anna Maria JOPEK, Marek NAPIÓRKOWSKI, Pedro NARZARUK – 12.11, g. 19.00, Kuba BADACH, Artur LESICKI, Piotr MANIA, Patryk STACHURA, Sebastian FRANKIEWICZ – 14.11, g. 19.00. Wszystkie koncerty odbywają się w Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze, przy ul. Piłsudskiego 60.

„Imię” („Le prénom”) w przekładzie Barbary Grzegorzewskiej w wykonaniu Tito Productions z Warszawy – 11 listopada o g. 16.00 w Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida.

GORZÓW WLKP.

W zbiorach Muzeum Lubuskiego są rzeźby cenionych twórców, reprezentujących różne europejskie ośrodki artystyczne. Obecnie prezentowany jest zespół rzeźby europejskiej z jego najcenniejszym klasycystycznym dziełem – popiersiem księcia Henryka Pruskiego. Ekspozycja jest czynna do końca roku.

CIESZYN

Biblioteka Miejska i Centrum Helen Doron zapraszają na „Święto dyni”, czyli dyniowy bal przebiezańców. Impreza odbędzie się 31 października o godz. 11.00 i jest przeznaczona dla dzieci w wieku od 2 do 10 lat. W programie mnóstwo atrakcji, świetna zabawa i wiele nagród.

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
serdecznie zaprasza do korzystania z usług

CENTRUM INFORMACJI I WSPARCIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Centrum Informacji oferuje osobom niepełnosprawnym, rodzinom, opiekunom oraz pracodawcom i instytucjom zainteresowanym problematyką rehabilitacji społeczno-zawodowej bezpłatne:

- porady i informacje w zakresie problematyki społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych
- porady prawne
- porady psychologa
- pośrednictwo pracy z możliwością korzystania z ofert pracy
- porady Społecznego Rzecznika Osób Niepełnosprawnych i Pacjentów
- porady mediatora sądowego
- porady asystenta rodziny

**CENTRUM CZYNNE JEST:
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 10.00-16.00**

NAPISZ DO NAS!

info@kson.pl

Mediator d/s Karnych i Cywilnych

Dorota Gniewosz

Radca Prawny-Aplikant

Mateusz NOWAK

Radca Prawny

Bartosz NOWAK

Radca Prawny

Jakub PAWLAK

Psycholog

Maja KOZŁOWSKA

Doradca ds. poradnictwa
socjalnego i rodzinnego
Alicja MROCZKOWSKA

**Bezpłatne porady prawne
dla osób**

niepełnosprawnych

(terminy porad uzgadniane
w biurze KSON lub telefonicznie)

INFORMACJE I ZAPISY
w biurze KSON

ul. Osiedle Robotnicze 47A,
tel. 75 752 42 54, 75 752 31 83
800 700 025 (bezpłatna infolinia)

Redaguj BIULETYN razem z nami!

Zapraszamy do współredagowania biuletynu
Niepełnosprawni Tu i Teraz.

Czytelniku!

Coś Cię denerwuje, chcesz zabrać głos w ważnej sprawie, opisać własne przeżycia, podzielić się doświadczeniami? Czekamy na listy, spostrzeżenia, artykuły dotyczące problematyki osób niepełnosprawnych.

Materiały prosimy przysyłać pod adres:

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych,
ul. Osiedle Robotnicze 47A,

58-500 Jelenia Góra z dopiskiem „BIULETYN”, lub
drogą elektroniczną na adres: biuro@kson.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian
redaktorskich w nadesłanych artykułach.

SPOŁECZNY RZECZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I PACJENTÓW ZIEMI JELENIÓGÓRSKIEJ

przyjmuje we wtorki

w godz. 11.00-13.00

i czwartki w godz. 13.00-15.00

w biurze Karkonoskiego Sejmiku

Osób Niepełnosprawnych

Osiedle Robotnicze 47A

w Jeleniej Górze.

Od 1 czerwca zapraszamy do Karkonoskiego Klubu Seniora i Wolontariusza!

Festyn wielkich serc dla Zosi



Ponad 17 tysięcy złotych udało się zebrać organizatorom festynu charytatywnego, którzy w ten sposób chcieli pomóc w leczeniu maleńkiej dziewczynki. Festyn odbył się 19 września w Jeleniej Górze.

5-letnia Zosia Suracka to pogodna dziewczynka, która urodziła się z wadą wzroku, a jedynym ratunkiem dla niej jest zabieg w Stanach Zjednoczonych. Jest on bardzo kosztowny. Po doliczeniu wizy, przelotu i pobytu w USA jego koszt oszacowany został na 17000 dolarów czyli ponad 66000 zł. Dodatkowo miesięczny koszt leczenia Zosi to tysiąc złotych, a turnus rehabilitacyjny pochłania kolejne 5 tysięcy złotych. Dla rodziców są to olbrzymie pieniądze i sami nie byliby w stanie uzbierać tej kwoty. Stąd pomysł przy-

jaciółki mamy małej Zosi – Marcjanny Ruszkowskiej. Jak mówi nasza rozmówczyni, przygotowania do tego przedsięwzięcia przebiegały bardzo intensywnie, ale opłaciło się.

Uczestnicy festynu – ludzie wielkich serc – bawili się doskonale, bo program obfitował w wiele atrakcji. Był pokaz mody dziecięcej, zumba, taniec młodych jeleniogórczan, prezentacja aut Fiat Team'u, koncerty, loteria fantowa, aukcja przedmiotów oraz kiermasz ciast. Wszystko dla małej Zosi, która obecnie przebywa w Stanach Zjednoczonych i czeka na konsultację lekarską.

Osoby zainteresowane pomocą małej Zosi mogą wpłacać pieniądze na konto fundacji „Potrafię Pomóc” na Rzecz Dzieci Niepełnosprawnych z Wadami Rozwojowymi.

Numer konta oraz nazwa subkonta Rachunek bankowy: 60 1140 2004 0000 3502 7501 0722 mBank S.A. Nazwa subkonta (tytuł przelewu): Zofia Suracka (240 – 364).

Damian Kostka

Fot. Tomasz Raczyński

